

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych
z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezina, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie
z odnoszeniem do domu.
Pojedynczy numer 15 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: Szarlej, ul. Kamińska 52. — Telefon 79
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarlej, ul. Kamińska 52. — —

Ogłoszenia
za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14 — Nakładem Tow. Przemysłowców w Szarleju — Drukiem „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Śpiew chórowy jako czynnik wychowania obywatelskiego.

Słyszeliście mili czytelnicy śpiew chórowy? Jakże przyjemnie brzmi dla ucha ta harmonia dobranych głosów! Ile uczucia miękkości i poezji, mieści się w śpiewanych utworach! Zwłaszcza pieśń nasza swojska, pieśń rodzinna, która już nie tylko treścią, znaczeniem wyrazów, z których się składa, ale dźwiękiem, harmonią, melodią swoją przenika do duszy, porusza najczulsze jej struny, w radości i rzewności podnosi naprzód, wzwyż do życia, a w smutku i żałobie koi, utula zbolełe serce i duszę. Pieśń polska, cicha, smutna, melancholijna, to znów dziarska, pełna ognia i życia płynie, z pod strumyków zdobnych smętnymi wierzbanami, z przed kaszubskich jezior, z lasów, puszczy białowiejskiej, z pól nadwiślańskich, z pagórków cudnej ziemi śląskiej. Płynie z powiewem wiatrów tatrzańskich z szumem stepów kresowych.

Choćby człowiek był najsmutniejszy, gdy usłyszysz śpiew, doznaje ulgi duchowej, a przenosząc się myślą w krainę tonów, zapomina chwilowo o bólu i zgrzyzotach życia codziennego.

Ludy na wysokim szczeblu kultury, znali tę silną potęgę śpiewu, pielęgnowali więc tę gałąź sztuki i pielęgnują po dziś dzień, jak matka swe najukochańsze dziecko. U ludzi tych stoi też śpiew bardzo wysoko, i stanowi strawę duchową szerokich mas społecznych. Weźmy sąsiednie Niemcy! Ileż tam owych „Gesangsvereine”! Urządzają wspólne popisy, na które jadą ludzie z najodleglejszych zakątków. U nas pod tym względem znacznie gorzej. Uciemiężeni nie myśleliśmy o śpiewie w walce o chleb codzienny, mając nad sobą ciągły bał zaborców. Czasem tylko z ust naszych wyrwała się pieśń skargi, lub pieśń nadziei — a jeżeli nam Opatrzność przysłała takich śpiewaków jak Chopin, Moniuszko, Paderewski, to pieśni ich obiegały całą Polskę, jak ona długa i szeroka.

Dziś kiedy odzyskaliśmy dawno wyczekiwana, w snach naszych przodków i bohaterów wymarzoną wolność, sprawa pieśni wysuwa się na czoło zagadnień narodowo-kulturalnych.

Jak powstała pieśń?

Przedewszystkiem poeta napisał wiersz. Do wiersza tego, stosownie do jego treści ułożył muzyk melodię. Melodia i wiersz, to odzwierciedlenie duszy ludzkiej, a nieraz, całego pokolenia i narodu. Stanowią one charakterystyczną cechę mieszkańców danego kraju. Kto raz słyszał ognistą melodię węgierskiego czardasa, polskiego poloneza, lub smutnego mazurka w stylowej formie Chopina, ten utwory te t. zn. ich ducha i rytm odróżni łatwo wśród tysiąca innych.

Melodię ze słowami czyli t. zw. pieśń, ubrał znów kompozytor w barwę dźwięków, czyli harmonję, jak ubiera hafciarka rysowane ołówkiem wzory, wyszywając na kanwie prześliczne kwiaty różnobarwne. Harmonia, to najcudniejszy dywan perski, grający kolorami tęczy, tylko, że gry owe dobrane kolory pieczą nasze oko, harmonia dźwięków pieści i upaja nasze ucho.

Mamy już pieśń gotową, ale daleko jeszcze do jej usłyszania w chórze. Tutaj rozpoczyna się dopiero mozolna praca, nad wyszkoleniem śpiewaków.

Ile wysiłku i mozółu ta praca kosztuje wiedza ci, którzy kiedykolwiek śpiewali w chórze! A cóż dopiero mówić o śpiewakach nieznających nut?

Głosy, to poszczególne struny skrzypiec. Jakże fałszywie i nie mile brzmią nienastrojone skrzypce. Tak brzmi niezgodny chór! Dla tego też pierwszą rzeczą w chórze, to czystość głosów. Mając to chociaż w części osiągnięte, przechodzi się do rytmiki i cieniowania poszczególnych ustępów muzycznych.

BACZNOŚĆ!

Mel.: Gdy naród do boju...

- 1) Ślązaku! Za wiarę i język ojczysty,
Gdyś walczył i cierpiał w niewoli,
Z Prusakiem i Żydek, antychryst wieczysty,
Urągał i kpił z twojej doli.
„O! bacz więc, by Żyd na twej ziemi,
Dziś wolnej przez krew twą i znoje,
Skarbami i braćmi nie zawładnął twemi,
Nie zabrał ci tego — co twoje!”
- 2) Gdy lud głosowaniem o Śląsku rozstrzygał,
A Niemiec kupował, fałszował,
To Żydek-dezterter z Polski tu przybywał
Wraz z Niemcem tę Polskę szkalował.
„O! bacz więc, by Żyd na twej ziemi” i t. d.
- 3) Że wreszcie powstańcy za oręż chwycili,
Dla Polski krwi też lejąc strugi,
Żydów to jest dzieło, bo oni sprawili.
Że traktat pisano raz drugi!
„O! bacz więc, by Żyd na twej ziemi” i t. d.
- 4) A gdyśmy już wolni i z Polską złączeni,
Po strasznej i krwawej udręce,
Żyd razem z Prusakiem są tak rozwścieczeni,
Że nowej nas chcą poddać męce!
„O! bacz więc, by Żyd na twej ziemi” i t. d.
W u p e.

Rola poszczególnych głosów w chórze, to rola członków w danym społeczeństwie. Chór jest to niby małe państwko, gdzie poszczególni, obywatele — śpiewacy w miarę swych sił i możliwości dostrajają się do ogólnej harmonii. Jak członkowie w danym społeczeństwie nigdy niezgodnie nie dojdą do porozumienia w swem państwie, tak też i niezgodni śpiewacy nie osiągną zamierzonego celu tj. harmonii w śpiewie. Wiadźmy, z tego, że w śpiewie chórowym tkwi wiele nauki co znaczy harmonia i rytmika w życiu ludzkim. My Polacy mamy małe poczucie owej harmonii i jesteśmy w owym stopniu arytmiczni czyli niezgodni.

Z tych też powodów chór stanowi doskonałą szkołę wyrobienia w sobie cnoty solidarności; podporządkowania się członków, woli jednostki, co stanowi przecież najważniejszy warunek przy urabianiu dobrego obywatela.

Prócz tego śpiew jest miłą rozrywką po trudach dnia codziennego wśród długich wieczorów zimowych, a odrywający naszą młodzież od niecznych zabaw i pijatyk, spełnia walnie swe zadania, kulturalno-oświatowe i moralne.

Pieśń wlewająca balsam do duszy, pozostaje we wspomnieniu i gdy wraca cierpienie, które ona ukołoiła, wraca również pragnienie usłyszenia jej ponownie. Tu właśnie tkwi ta cudowna i nieustająca moc śpiewu.

Popierajmy więc towarzystwa śpiewackie! Otaczajmy je opieką moralną i materialną. Chodźmy na ich występy. Trud podjęty w tym kierunku opłaci się stokrotnie, i stanowić będzie jeszcze jedną cegiełkę w ogólnej odbudowie gmachu ukochanej Ojczyzny.

Szarlej, dnia 12. VI. 1925 r.

J. M.

S w ó j d o s w e g o !

Przegląd polityczny.

Porozumienie francusko-angielskie w sprawie paktu gwarancyjnego przynosi Polsce następujące korzyści: W razie naruszenia granic polskich będzie Anglia wspomagała Polskę razem z Ligą Narodów. Francja zaś, będąc z Polską sprzymierzona osobnym sojuszem, ma prawo koncentrować celem przyścia z pomocą Polsce swe wojska w zneutralizowanej strefie nadreńskiej, należącej do Rzeszy niemieckiej. Uchwały te odesłane będą do Rządu Niemieckiego, który je albo przyjmie albo odrzuci, z czego koalicja wyciągnie dobre konsekwencje.

Liga Narodów ma za zadanie załatwiać i rozstrzygać na drodze prawa i sprawiedliwości spory wynikłe pomiędzy poszczególnymi państwami — spory takie załatwiała dawniej państwa pomiędzy sobą za pomocą ustępstw, korzyści materialnych, lub gdy nic nie skutkowało, bagnami. Otóż Liga ta, u której dość częstą klientką jest Polska, ponieważ otoczona jest ze wszech stron nieżyczliwymi i wrogo usposobionymi sąsiadami, z którymi ciągle procesować się musi, znów załatwiła kilka spraw z korzyścią dla Polski. Potwierdziła znany wyrok trybunału haskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku. Wyzaczyła komisję, która ma ustalić obszar „portu Gdańskiego”. Wystąpiła sprawozdania w sprawie spłaty przez Niemców sum na ubezpieczenie społeczne na Górnym Śląsku (około 6 milionów złotych), których Niemcy nie chcą nam zwrócić, a według orzeczenia referenta Ligi Narodów będą musieli nam wydać. Ciągłe wygrywane przez Polskę procesy otworzą nareszcie światu oczy na to, że Polska nie jest tem zaborczym państwem, które tylko czyha na własność sąsiadów, lecz że żądania Polski są słuszne i sprawiedliwe.

Niemcy, z którymi układaliśmy się w sprawie traktatu handlowego, chcą nas powalić na kolana. Godzą się na wywóz 60 tysięcy ton miesięcznie węgla z Polski do Niemiec — dotychczas wywoziliśmy 500 tysięcy ton — a za to mamy im dać polityczne przywileje w Polsce, które pozwoliłyby im urosnąć w Polsce do niebezpiecznej potęgi. Jest to nie kupieckie, lecz wręcz wrogie wystąpienie przeciwko nam, które obecnie dla nas jest nieprzyjemne, lecz dla Niemców w przyszłości będzie bardzo szkodliwe. Z dniem 15. czerwca rozpoczęła się między Polską a Niemcami wojna celna. Za to, że Niemcy nie pozwolą z Polski sprowadzać do siebie węgla i innych surowców, Polska zamknęła swe granice dla towarów niemieckich. Skutkiem tego będzie, że w naszych sklepach ukażą się — nareszcie nasze polskie wyroby i nauczymy się je cenić! Z drugiej strony Niemcy stracą bardzo poważny rynek zbytu w Polsce. Przeciwnie ewentualnym zwolnieniem robotników lub zmniejszeniu dni pracy, wystąpi rząd z doraźną pomocą tak długo, aż otwarte będą nowe rynki zbytu. Chodzi teraz o to, aby ludność polska wynikła z nowego położenia tymczasowe trudności przetrzymała z godnością.

Niemcy sami znajdują się w kłopotach finansowych. Zagranica nie chce popierać ich przemysłowców, którzy dawali pieniądze na agitację za Hindenburgiem, i odmawia im kredytów. Wielkie przedsiębiorstwa Stinnesa, Wolffa i inne stoją przed bankructwem. A za to Polska otrzymuje pożyczki. W Polsce bawi obecnie wielki finansista amerykański Dillon, który chce Polskę poprzeć dolarami. Banki szwajcarskie w tych dniach udzieliły bankom polskim pożyczki w wysokości 20 milionów franków.

Dostaliśmy nowego ministra p. Raczkiewicza, który po ustąpieniu p. Ratajskiego objął tekę ministra spraw wewnętrznych.

P. Grabski przyrzekł gminom Śląskiemu kredyty, rozłożone na przeciąg trzech lat. W roku bieżącym o-

trzymia 10 i pół miliona złotych; są one przeznaczone na rozbudowę kanalizacji, dróg i tp., przez co zatrudni się około 12 tysięcy robotników. Kape.

Statut

dot. uregulowania osobistej służby przy pożarach w obwodzie gminy Szarlej.

Na mocy § 6 ordynacji gmin wiejskich z dnia 3. lipca 1891 r. i ustawy z dnia 21. grudnia 1904 r. dot. uprawnienia władz policyjnych do wydania rozporządzeń w przedmiocie obowiązku udzielenia pomocy przy pożarach (zbiór ust. str. 291) wydaje się za zgodą Rady gminnej oraz naczelnika urzędu okręgowego na obwód gminy Szarlej następujący statut miejscowy:

§ 1.

Do udzielenia pomocy przy wybuchu pożaru w obwodzie gminy Szarlej tak i do ćwiczeń jak i wyprobowaniu przyborów pożarowych, są zobowiązani wszyscy do pracy zdolni mężczyźni od 18. do 50. roku życia. Zastępstwo przy służbie pożarnej jest niedopuszczalne.

Od obowiązku udzielenia pomocy przy wybuchu pożaru zwalnia się:

1. wszystkich aktywnych urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych, duchowieństwo, nauczycieli, sług kościelnych, adwokatów, lekarzy i aptekarzy.
2. wszystkich niezbędnie potrzebnych maszynistów, dozorców i strażników w fabrykach i budownictwie, oraz na kopalniach podziemia pracujących robotników za czas im do wykonania przepisanych prac pod ziemią, taksamo wszystkich w zakładach żeglarskich zatrudnionych robotników.
3. przy głównych i pobocznych kolejach: wszystkich urzędników policji kolejowej, bez różnicy na ich rodzaj stosunku służbowego, oraz urzędników zatrudnionych przy parowozach i na dworcach, wszystkich maszynistów zatrudnionych przy kolei.
4. przy kolejach wąskotorowych: urzędników policji kolejowych i stałych robotników czyniących służbę przy strzeżeniu kolei, towarzyszeniu i odprawianiu pociągów na dworcach, oraz maszynistów w warsztatach ruchu ruchu i elektrycznych urządzeniach kolejowych.
5. w zakresie ogólnej administracji budowniczej; załogę bagrów, statków ogólnych, okrętów parowych, szybów nurkowych, łodzi motorowych i łodzi przewozowych, oraz osoby do obsługi szluz, mostów, wałów ochronnych, żoraw, wywrotów węglowych, ogni oświetlających, sygnatów, elektrycznych central, maszynistów z zakładów parowych i ogrzewalnych, personel nadzorczy na dworcach i na miejscach przeznaczonych pod budowę (wermistrz, dozorca, strażnik), obsługaczy sikawek dworcowych, oraz osoby, którym powierzono nadzór lub strzeżenie budowisk i zakładów fiskalnych.
6. osoby, które przez świadectwo lekarskie swoją niezdolność do służby przy straży pożarnej udowodnią, lub według zdania Urzędu gminnego też i bez świadectwa lekarskiego swoją niezdolność do służby przy straży pożarnej okażą (ociemniałi, kulawi, kaleki itp.)

Źródła w Wielkich Piekarach.

Gmina Wielkie Piekary należy do tych nielicznych gmin obwodu przemysłowego w Województwie Śląskim, które są obficie zaopatrzone w własną wodę. Ma własny wodociąg i po wykorzystaniu wszystkich źródeł byłoby możliwe, więcej gmin w wodę zaopatrzyć. Ponieważ jednak sprawa zaopatrywania w wodę po fachowym połączeniu wody z źródeł w jeden zbiornik nie tylko dla gminy Piekary, ale również i gmin sąsiednich ma wielkie znaczenie, nie od rzeczy będzie, jeżeli ten przedmiot na łamach gazety „Głos z nad Brynicy“ porusze.

Źródeł większych znajduje się w Piekarach cztery i to: 2 u podnóża góry Kalwaryjskiej 1) „Dworaczek“, które obecnie całą gminę w wodę zaopatruje i 2) „Studzienka“, która już należy do Kalwarii i mało jest chyba ludzi na Śląsku i okolicy, którzyby Studzienki Kalwaryjskiej nie znali, względnie wody z niej nie pili. Dalsze źródła wytryskują u podnóża wyżyn pagórkowatych, a mianowicie u tak zwanej Wojdyłowej Góry. Wszystkie źródła są mniej więcej na jednakiej wysokości nad poziomem morza położone, oprócz Studzienki, które wytryskuje znacznie wyżej. Wybuch wody ma charakter artestycki i prowadzący wodę szutrowy pokład kamienia ma około 4 metrów grubości. Według twierdzeń geologa Dr. Michaela powstają wymienione źródła przez wsiąkanie opadów deszczowych na terenie wyżej od źródeł położonych po większej części w pola orne. Cały kompleks gór znajdujących się na terenie Piekary na północy i wschodzie jest otoczony potężnymi pokładami gliny i to rudek, począwszy od Kalwarii, biegnący hen ku Kozłowej Górze (cegielnie dawniejsze Ludygów, Ogórka, Halamy itd.), na północy począwszy od łak żychtowch

Osoby z cieleśnem uszkodzeniem, które w prawdzie nie są zdadne do służby technicznej przy pożarach i na pogorzelisku, jednakowoż nadają się do służby w obrębie pogorzeliska np. sprzątania, zamknięcia ulic, posuwania sikawek, napełnienia wodozbiorników itp. nie zwalnia się z obowiązku udzielenia pomocy przy pożarach.

7. Osoby, które najmniej 15 lat w tuł. policyjnie uznanej ochotniczej straży pożarnej bez przerwy służbę pełniły jako czynni członkowie.

8. Osoby, które jednorazową składkę w wysokości 150 zł. wpłaciły, lub roczną składkę w wysokości 10 zł. do kasy gminnej uiszczają. Składki użytkuje się tylko na cele straży pożarnej.

Zwolnienie od obowiązku gaszenia pożaru przez wpłacenie jednorazowej lub bieżących składek jest tylko wtenczas dopuszczalne, jeżeli rejestracji osób do przymusowej straży pożarnej (§ 4) zapewnią przepisową ilość wymaganych przez miejscowe stosunki.

9. Osoby, które do miejscowej ochotniczej straży pożarnej jako czynni lub spierający członkowie przynależą, i ostatni wymienioną roczną składkę pod nr. 8 towarzystwu płacą.

§ 2.

Wykluczeni od wstąpienia do straży pożarnej na członka tak i służby są wszystkie osoby, które swoje prawa obywatelskie utracili lub pod nadzorem policyjnym stoją.

§ 3.

Gaszenie pożaru odbywa się z zasady przez istniejącą i policyjnie uznaną ochotniczą straż pożarną oraz przez członków należących do przymusowej straży pożarnej.

§ 4.

Spis osób należących do przymusowej straży pożarnej, prowadzi naczelnik gminy i wyklada tenże do publicznego wzglądu każdorocznie w czasie od 15. do 30. grudnia, ogłaszając wpiersw o publicznym wyłożeniu listy w sposób w miejscu praktykowanym.

Spisem objętym osobom przysługują przeciw ich przyciągnięciu do gaszenia pożaru środki prawne przewidziane w art. 40 i 41 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 14-go kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Śl. nr. 10 poz. 47).

§ 5.

Wojskowo-zorganizowane i policyjnie uznane straże pożarne regulują swoją służbę według regulaminu i zarządzeń po myśli § 25 dotychczasowego rozporządzenia policyjnego naczelnego prezydenta śląskiego z dnia 4. 9. 1906 r.

§ 6.

Członków ochotniczej oraz przymusowej straży pożarnej pełniących służbę zabezpiecza gmina od wypadków nieszczęścia, spowodowanych przy pożarach lub ćwiczeniach taksamo zabezpiecza od wypadków, o ile się tylko ktoś z członków w służbie znajduje.

§ 7.

O ile służba techniczna na przyborach uśmierzenia ognia i ratunkowych nie jest przez ochotniczą straż pożarną zapewnioną jak wskazuje pod § 5, zostaną zdadni druhowie oraz przewodniczący z przymusowej straży pożarnej w wystarczającej ilości dla prowadzenia tej czynności na przeciąg 2 lat wybrani i wydoskonaleni.

ku szkole II. i hen ku Radzionkowie, o czym świadczą czerwona gleba, która już z daleka zauważyć można. Pod pokładem kamienia powstałego z wapienia muszlowego znajduje się pokład kamienia bardzo twardego i nie przepuszczającego wody a pod tem kamieniem znowu znajdują się już pokłady należące do formacji węglowej. Woda wsiąkająca z opadów deszczowych na terenach wyżej od źródeł położonych do głębin przez kamień wapienny względnie wapienno-muszlowy, bardzo łatwo nie mając przez pokłady glin u boków i twardego nieprzepuszczalnego kamienia na spodzie żadnego ujścia, wychodzi w postaci kilku źródeł. Wydajność źródła Dworaczka jedynie, wynosi obecnie 360 cbm. dziennie. Woda budziła pod względem higienicznym przed wydobywaniem studni bardzo poważne wątpliwości, zawierała bowiem na 1 cbm. wody 160—200 000 zarodków bakteriologicznych, lecz po wybudowie studni i zatamowaniu dostępu wody powierzchniej do studni, przez grube mury cementowe, obłożone na zewnątrz grubo gliną czerwona, liczba zarodków bakt. spadła do minimum i obecna analiza wody z Dworaczka przeprowadzana każdy tydzień w Bakteriologicznym Instytucie w Krakowie jest korzystną i pierwszorzędą i stale wykazuje brak bakterji chorobotwórczych i okrzynicowych.

Pod względem gospodarki wodnej czeka gminę Piekary wielkie zadanie, mianowicie przeprowadzenie projektu postawionego już przed wojną, to jest skierowania wody z wszystkich źródeł do jednego zbiornika. Projektowany zbiornik miał być wybudowany przy ulicy Głębokiej i ciśnienie jej maszynami do zbiornika wodnego wybudowanego, gdzie nana najwyższym pagórku (projekt dawniejszy na pagórku za dworem) skądby można w wodę stale zaopatrzać i gminy okoliczne.

Pe. El.

Resztę drużyny dzieli się na oddziały i dla każdego oddziału wyznacza się jednego kierownika i zastępcę. Nad użytkiem pojedynczych oddziałów rozstrzega z góry wydany regulamin służbowy, który się przymusowym strażakom ogłasza w miejscu praktykowany sposób.

§ 8.

Dla wszelkich oddziałów jak i również do służby przy straży pożarnej zobowiązanych, którzy szczególnie przy przyborach pożarnych i ratunkowych wyćwiczeni zostali, należy wygotować spisy oddziałowe i takowe ciągle uzupełniać. Na mocy tychże spisów, należy przy wszelkich pożarach, ćwiczeniach i probach pożarowych obecność zobowiązanych do służby przy straży pożarnej stwierdzić przez przewodników oddziałów. Nieobecnych należy podać naczelnikowi gminy, który podania te, o ile nieobecni w przeciągu 3 dni swoją nieodczowność ważnymi dowodami nie udowodnią, do Urzędu okręgowego celem ustalenia kary dalej skieruje.

§ 9.

Kierownicy oraz na przyborach pożarowych i ratunkowych szczególnie wyćwiczeni są zobowiązani do noszenia przepisanych oznak na mundurach lub opaski opatrzone nazwą miejscowości i nr. bieżącego z pieczęcią gminną.

(Dokończenie nastąpi).

Rozporządzenie

Ministra Skarbu z dnia 30. maja 1925 r.

w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1925 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607).

Na podstawie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607) zarządza się co następuje:

§ 1. Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne spadki wakujące, (nieobjęte) i osoby prawne przesunięte na bieżący rok podatkowy, rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30. marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 261) do dnia 31. maja 1925 r. odracza się dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 do dnia 30. czerwca 1925 r.

§ 2. Do dnia 30. czerwca 1925 r. również odracza marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 242) do uiszczenia termin wyznaczony w art. 16 ustawy z dnia 18-go czenia połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu.

(—) Grabski.

Powyzsze podaje se do publicznej wiadomosci

Szarlej, dnia 12. czerwca 1925 r.

Naczelnik gminy

(—) Góra.

Obwieszczenie.

Wojewody śląskiego z dnia 29. stycznia 1925 r. L. RWD. 112-4/240.

Rozporządzenie policyjne prezydenta Rejencji w Opolu z dnia 10. VI. 1904 r. (dodatek do Nr. 26. Gazety Urzędowej Rejencji w Opolu) o środkach ochronnych przeciw księgosuszowi oraz rozporządzenie policyjne tegoż prezydenta z dnia 27. VIII. 1906 r. (Gazeta Urzędowa Rejencji w Opolu str. 334) dotyczące kontroli trzody chlewnej z dniem dzisiejszym uchylam.

Katowice, dnia 29. stycznia 1925 r.

Wojewoda Śląski

w z.

(—) Żurawski m. p.

Powyzsze podajemy do powszechnej wiadomosci z tem, że równocześnie likwiduję rewizorów rogaciny, podanych w gazecie Powiatowej z dnia 6. grudnia 1924 r. Nr. 49 poz. 2.

Świętochłowice, dnia 22. maja 1925 r.

Starosta.

Urząd okręgowy Szarlej, dnia 16. VI. 1925 r. W. Piekary

Powyzsze podaje się do publicznej wiadomosci.

Naczelnik urzędu okręgowego

(—) W. Polak.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Gimnazjum Komunalnego Meskiego w Szarleju podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 22. czerwca b. r. odbędzie się egzamin wstępny do klasy I.; we wtorek zaś dnia 23. czerwca egzamin wstępny do klasy II. i III.

Kandydaci zgłoszą się w budynku gimnazjalnym o godzinie 8-mej rano i przyniosą ze sobą: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. rodny list, 3. świadectwo szczepienia ospy, 4. zeszyt i ołówek, 5. książki.

Dyrekcja uprasza o zastosowanie się do wyznaczonego terminu, gdyż tylko w tych dwóch dniach odbywać się będą egzaminy.

Antystyn Swider.

DO GÓR!

Do gór, do gór, wesółych gór
Pospieszmy bracia wraz —
Do gór, do gór, swobodnych gór,
Tam radość czeka nas!
Tam chociaż śnieg przez cały rok
Na szczytach leży skał —
Wszak łatwo nam utrzymać krok,
Któżby się tedy bał?

Do gór, do gór, wesółych gór,
Niech spótnieje duch —
Do gór, do gór, swobodnych gór,
Naostrzyć wzrok i słuch!
Niech w dole tu trzymając ster,
Zostaje marny świat —
Nas do niebieskich wabi sfer
Szarotka, srebrny kwiat!

A więc do gór, wesółych gór,
Pospieszmy bracia wraz —
Do gór, do gór, swobodnych gór,
Nim przejdzie życia czas!
Tam rośnie pierś, tam jest nasz dom,
Swobodny piękny czas, —
Choć na nas spadł, niejeden grom,
My wyżej spieszymy wraz!

Dlaczego winniśmy przedewszyst- kiem popierać „Sokoła“ a zatem i zlot Okręgu I.

w dniach 4. i 5. lipca b. r.

Najwyższem i najszczytniejszem hasłem, pod którym przez lat blisko czterdzieści rozwijała się praca nasza sokoła pod zaborem pruskim to hasło: „Dla Ciebie Polsko!“ Hasło to było, jest i będzie treścią idei sokołej — zawsze i wszędzie.

I dlatego to, gdy u nas „Sokoła“ jeszcze nie było, z zazdrością patrzyliśmy na swobodniejszy polityczny Lwów i Kraków, gdzie jednostki dzielne, zdrowo patrzące w przyszłość narodu, stworzyły szeregi sokole, by w nich szerzyć poczucie karności, umiejętności, podporządkowania swej woli rozkazom wybranej władzy, by krzepić mięśnie, a przez to wzmacniać siłę woli — dla Tei, której nie udało się rozkuć z kajdanów mimo prób, podejmowanych przez każde niemal pokolenie. Już wówczas przy zakładaniu pierwszego w Polsce Sokoła (1866 r.) uświadamiano sobie jasno, że bez wpojenia w najszerze warstwy narodu wyżej wymienionych wartości narodowych, moralnych i fizycznych wolności odzyskać nie zdołamy. Świadomość ta jak tajemnicza jakaś siła promieniowała coraz szerzej i szerzej, co dzielniejsze jednostki w całym kraju przejmowały się nią i zakładały organizację, mającą szczerpieć w lud wartości moralne, pasujące Polaków dobrej woli na żołnierzy-obywateli.

Nie dziw, że w tej części Polski, która — wysunięta najdalej na zachód, a tem samem narażona na największe niebezpieczeństwa — najwięcej wykazuje zdobyczy prawdziwego demokrytyzmu. Sokół oparł się na podstawach jak najszerzych. Gdy w Małopolsce, główną ostoją Sokolstwa była patriotyczna warstwa urzędnicza, u nas w byłym zaborze pruskim rdzeń

członków stanowiły koła robotnicze, rolnicze i rzemieślnicze. I to bodaj nazwać należy największą zasługą naszego Sokolstwa, że dla hasła „Dla Ciebie Polsko“ pozyskał zdołał te właśnie warstwy, sprzęgając je najsilniejszym ogniwem umiłowania ideałów narodowych z całym tem silnem ruchem, który z niewyczerpalną energią opierał się aż do chwili wybitcia godziny wolności wszelkim zakusom germanizacyjnym. Dzięki właśnie Sokolstwu; względnie mało jednostek ginęło wśród obcych dla sprawy polskiej. Sokół jest spadkobiercą powstania 1863 roku. Gdy ta walka została przez nas przegrana, uświadomiono sobie, że przyczynami, klęski, między innymi było też brak powszechnego poczucia narodowego, tudzież brak karności narodowej. Te braki usunąć, chociażby długą pracą wychowawczą stało się zadaniem „Sokoła“. Stąd też aż do dzisiaj kroczył „Sokół“ jego naczelnymi hasłami — powszechna i karna służba narodowa. Powszechność „Sokoła“ uzasadniona jest jego apolitycznością karność zaś jego organizacją gimnastyczną.

Polskę wskrzesiła wojna światowa, upadek Niemiec i rewolucja rosyjska. Ale zaborcy jej się nie wyrzekli. A ponieważ klęska niemiecka i rewolucja rosyjska są tylko czasowe przeto czekają nas niewątpliwie jeszcze ciężkie czasy, na które trzeba się przygotować a jedną z najprzedniejszych do takiego przygotowania jest właśnie organizacja Sokoła. Nie ma tu mowy o wojnie, ale o naszej słabości wewnętrznej, która dla złego sąsiada może być zawsze podniecią do zaboru. Sokół tej wewnętrznej słabości nie może znosić i gromadzić pod swym sztandarem musi Polaków dla wiernej bezinteresownej i powszechnej służby Ojczyźnie naszej. Służba Ojczyźnie nie może być spoloną zapłatą za spełnianie obowiązków narodowych. Ojczyzna nic nam nie jest winna, ale my jesteśmy wszystkim winni Ojczyźnie. Idea, a zwłaszcza idea narodowa jest tylko wtenczas zdrowa, jeżeli przetrwa zwycięsko nie tylko dobre ale i złe czasy, gdyż zwłaszcza te ostatnie są niebezpieczniejsze. Nikt z nas zapewne nie wątpi o tem, że Sokolstwo jest ideą zdrową i dobrą — a więc:

Przygotowujemy się wszyscy, żeby pospieszyć w dniach 4 i 5 lipca br. na zlot okręgowy, Okręgu I, który z obfitym programem występów sokolich odbędzie się na plantach w Szarleju pod chętnem protektorem naszego starosty powiatowego W-nego Pana Dr. Potyki, oraz życzliwym przyjęciem członkostwa w zlotowym Komitecie honorowym wszystkich wybitniejszych jednostek urzędniczych należących do Okręgu I.

Gł. Sz.

Jakiem prawem Śląsk dostał się Prusom?

W szkole pruskiej nas uczono, że Fryderyk II. dochodził tylko swego prawa, chwytając za oręż, by Austrii odbić bogaty szmat ziemi śląskiej. Jakże sprawa ma się w świetle niefalszowanej historii? O to, co historyk pisze o tem rzekomem prawie Prus do Śląska za czasów austriackich:

Śląsk po odpadnięciu od pnia macierzystego przechodził z rąk do rąk, bo wówczas panujący uważali kraj z ludźmi za rzecz i własność prywatną. Tak Śląsk polski dostał się z czasem pod panowanie czeskie, a później razem z Czechami pod rządy austriackie.

zato niedawno tymu był w Piekarach morski królik. Ło tym, ize som morskie psy, morskie lwy, to my już wiedzieli, ale morski królik, to sie dopiero pokozoł w stowku u Olesia. Wszyscy go chodzili łoglonąć i nawet myśliwiec z Najdeku. Jak nie wierzycie to sie idźcie spytać Olesia.

Ta łostatnio godka a nojbardziej ta „powažno“, to musiała niewtorem wlyść bardzo do sumienia, bo im aze mowa chyciły, a zaś niewtorzy to pono ekstra jakiś klub niemieckich kupców zakładają, wtory ino mo swoich popierać, ale mi mój koleks gehajmer dopiero nieskorzy zrobi byricht ło tym, kaj sie schodza i ło tym, co tyn klub mo mieć za zweek.

Dzisiaj już więcej nie byda pisoł, bo bych jesse musioł spomnieć ło tych procesyjach i ło niektórych ludziach, jak sie tam zachowywali, ale nie chca ich jesse zblamieruwać, jyno se dejcie pozór na drugi rołz, bo wom to juz potem tak po suchu nie łoblecł.

Tedus.

A teraz jesse pora listków pisanych do Tedusia ze Szarleja i Józecki. Ci inksi co pisali, musa jesse trocha cekać, bo nie ma tyła placu.

1. listek.

Kochany Tedusiu.

Musza cie tak nazwać, bo se myśla ło Tobie. Jak widać to z ciebie jest fajnisty karlus, kiedy mos jesse zygarek, a jo jest gdowa, ale porządno, byś se nie myśloł tako, jak ta, co to z ła ruba kamratka zastępuje z gorzołkom chłopom droga, jak idą w nocy z roboty,

Gdy w roku 1740 umarł ostatni męski potomek rodu Habsburgów, cesarz Karol VI., pozostawiając jedyną spadkobierczynię wszystkich swych posiadłości córkę Marię Teresę, wystąpił Fryderyk II. z prawami do Śląska. Wywodził, że mu się księstwa lignickie, brzeskie i woławske należą na mocy układu, zawartego w roku 1537, pomiędzy Fryderykiem, ówczesnym posiadaczem owych księstw, a elektorem brandenburskim Joachimem II. tej treści, że która linja druga przeżyje, dziedziczyć ma jej ziemię. Widzimy, że układ to bardzo dowolny, nie uwzględniający wcale woli ludu. Atoli układ ten ogłosił Ferdynand I. król czeski, zarazem zwierzchnik śląskiego księcia Fryderyka, nieważnym, ponieważ bez jego wiedzy i woli jako zwierzchniego pana, został zawarty. Nadto elektor brandenburski, Fryderyk Wilhelm, zwany wielkim elektorem, rzekł się wyraźnie wszelkich praw do Śląska na rzecz cesarza austriackiego Leopolda I., za co dostał powiat świebodziński (Schwiebus). Wprawdzie zwrócił ten powiat cesarzowi syn i następca Fryderyka Wilhelma, ale jako wynagrodzenie za to otrzymał od cesarza pewną sumę pieniędzy, kilka posiadłości w Frankonii (Franken, obecnie część Bawarii), prawo następstwa w Fryzji (Friesland) wschodniej i unieważnienie testamentu ojcowskiego. Nie mogli więc jego następcy powoływać się na ów układ na przeżycie z roku 1537.

Król Fryderyk II. rościł sobie też prawo do księstwa karniowskiego (Jägerndorf), ale bez żadnej podstawy, gdyż ostatni posiadziciel tego księstwa z rodu Hohenzollernów Jan Jerzy utracił je w roku 1623 skutkiem rokoszu przeciwko cesarzowi, któremu Sady Rzeszy niemieckiej Karniów przyznały.

Wreszcie poręczyły Prusy tak zwaną sankcję, pragmatyczną cesarza Karola VI. mocą której wszystkie domowe posiadłości habsburskie, do których i Śląsk należał, przejść miały na jego córkę.

Zaledwie jednak Karol VI. zamknął oczy, nikt nie zważał na sankcję pragmatyczną. Zewsząd rzucili się na Marię Teresę, chciwi ziemi sąsiedzi, a Fryderyk II. korzystając z kłopotliwego jej położenia, wpadł w roku 1741, do nieprzygotowanego zupełnie na najazd nieprzyjacielski, Śląska, zajął Wrocław i pobił małe wojska austriackie. Skłoniło to Marię Teresę, zacepioną równocześnie przez wielu nieprzyjaciół, do zawarcia pokoju w roku 1742, w którym odstąpiła Śląsk Fryderykowi.

Fryderyk nie mógł być spokojny o Śląsk, gdyż wziął go jak wyżej wyłuszczone, prawem kaduka t. j. bez prawa. Miał tylko jakieś wspomnienie raz zawartych, a później nieuważnionych układów. Wypowiedział więc w stosownym czasie drugą i trzecią wojnę o Śląsk z pomocą Rosji. W pokoju Hubertus-burskim 1763 roku, Śląsk został ostatecznie przyznany Fryderykowi.

Stąd widać, że Prusy nie mogą innego prawa do posiadania Śląska wykazać, jak zdobycie go orężem. („Głosy z nad Odry“.)

Kredyty budowlane.

Kwestja kredytów budowlanych interesuje nie tylko tych, co na nie czekają. Niemniej udzielaniem kredytów zainteresowane są rzesze rzemieślników budowlanych, cegielnie itd. Tymczasem o silniejszym uruchomieniu pieniędzy na cele budowlane do tej pory mało niestety słyhać.

Co do podziału kredytów informuje „Rzeczypospolita“:

aby ich se namówić, a jak potem co jest, to majom takie mitle co zaś nic z tego, a jak potem nic z tego, to łod radości dowajom babom frajbiety na tyater. Postaraj sie iyno ło jako mocno dębowa, bo musisz iść dować błogosławieństwo wszystkim tym, co to na kryka żyja, bo tu na Szarleju jest tego tako kupa, coby na styry drabinioki nie zebroł, a jak ech jednej takiej dziki babie padała, ize tak nie mo siedzieć z tym buksem, to mie sprzezywała i padała: „Łoć to iyno w tej waszej Polsce tak wolno robić, u Niemca by tego nie śmiało być“. Toz tam ino zamieszaj między niemi, ale dej se pedzieć nie choć! tam som, bo by mógł co łoberwać, ale idź do Naczelnika łokręgowego do policyje i do naszego ks. faroża, to jak wos tam tako kupa zajndzie, to już nie musisz mieć strachu.

Był tu na urlopie jedyn wojoł, mioł urlopu 14 dni, ale już na trzeci dzień łodjydzdoł, bo jak powiałoł, ize by mu sie nerwy potargały, bo kaj sie jyno po Szarleju łobróciłoł, to nic nie słyszłoł ino deutsch. Powiałoł: Gdyby se tak bół przywiódł ze sobą ze 6 kolegów, to by byli ¾ tych warchołów nauczyli po polsku.

Toz do widzynie, mój fajnisty Tedusiu a na drugi rołz ci jesse więcej łopiszcie twoja Wypytyna.

Dziękujka jak djobli za tyn liebesbrief łod wdówki. Wto tam te mitle mo, to już tak trocha miarkujka, bo tam często jakieś nieszcześnie kobiety widać do tej chałupy wchodzić. Łona tam rołz jednak wlecl.

A tyn drugi abzatz twojego listka, to musza po-

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

Tedus z rozciepu godo...

W Piekarach sie łotrwał nowy mamlasplac na wielkich łakach w budce, która postawiół na bałplacu Solipiwo. Jyno ize to jest mamlasplac, którego członkowie, a nojbęcej prezes łobrozają ludzi i mogą sie znoić w gierychcie. Ta piekarsko „Chatka“ już dojsć duzo dobrego zrobiyla łońskiego roku, ale tego roku ani pyrt z robotą, kuli tego, ize sie członkowie nie mogą zgodzić, temu jest winien nojbardziej jedyn popśniół, co podburza członków tak, jak już naszych ludzi podburzoł na jednym wiecu u Knopa przeciwko Polsce i naszym władzom, zaco iberhaupt mioł downo być łoddany, iyno, ize momy rozumnego nacelnika, wtoremu jo myśla jednak kiedyś cierpliwości braknie.

Na świecie, to koždy mo swoje starości, jedni sie starają ło cym zaś tam bydzie Tedus pisoł, hebamy sie starają ło to, wtoro nojpierszo sie dowie, kaj tam kole jaki kobiety bocoń zalatuje, niewtórzy gastwyrcoi starają sie ło to, jakby nojlepiej w tych zadnich izbach łokna przed policyją zatkać, po godzinie policyjnei, niechtory nawet dobrzi polocy a nojbardziej niewtore wywołane oberpolki ze Szarleja i Kamienia, jakby nojlepiej z Bytomia co przenieść, i tak koždy mo swoja starość i myśli, że inksi ło tym nie wiedzą.

W Piekarach, choć tak wszystko chce być polskie, to sie jednak jesse nie smógli na polsko hebana ale

Wnosownie do uchwał, powziętych na ostatnim posiedzeniu Komitetu Rozbudowy w sprawie przyznania budującym kredytów z państwowego funduszu budowlanego podania, jakie wpłynęły do Komitetu, zostały podzielone na odpowiednie grupy, a mianowicie na podania kooperatyw, osób i instytucji prywatnych na wykończenie domów rozpoczętych; instytucji samopomocowych; osób i przedsiębiorstw prywatnych na budowie projektowane.

Licząc się z tem, iż wszystkie podania nie będą mogły być uwzględnione, ze względu na niewielki fundusz, jaki ma być przyznany na Warszawę, każdą z wyszczególnionych grup podzielono na 3 podgrupy, w zależności od stopnia zaawansowania budowy.

Do podgrupy A zaliczono budynki, wyprowadzone pod dach, wykończenie których może nastąpić w bieżącym sezonie budowlanym; do podgrupy B budynki rozpoczęte, budowa których może być doprowadzona pod dach w bieżącym sezonie budowlanym; i do grupy C budynki projektowane, do budowy których nie przystąpiono jeszcze.

Podania o pożyczki na budynki, objęte podgr. A, postanowiono uwzględnić całkowicie, z zastosowaniem wymagań ust. z dn. 29. 4. 1925 r. o rozbudowie miast i odnośnych przepisów wykonawczych. Podania o pożyczki podgr. B. postanowiono uwzględniać, w zależności od stopnia zaawansowania robót i posiadania funduszy. Podania o pożyczki, objęte podgr. C, postanowiono uwzględniać w miarę posiadanych funduszy na ten cel.

Wysokość przyznawanych kredytów dla poszczególnych petentów postanowiono ustalić w miarę załatwiania formalności technicznych i prawnych, wynikających z ustawy o rozbudowie miast i przepisów wykonawczych do niej.

Natomiast na podstawie przedstawionego materiału przez petentów ustalono: jakim osobom prawnym i fizycznym można będzie przedewszystkiem udzielać żądanej pożyczki i na jakie roboty: jakie podania należy odrzucić z uwagi na niemożność zastosowania ich do ustawy z dn. 29. 4. 1925 r.

KRONIKA.

Szarlej. (Egzamin mistrzowski). W poniedziałek, dnia 15. b. m. odbył się w Król. Hucie pod przewodnictwem burmistrza Dombka egzamin mistrzowski zawodu krawieckiego. Egzamin ten zdali Karol Lubos z Szarleja i Ludwik Golec z Wielkich Piekar.

Szarlej. (Z ruchu miejscowego harcerstwa). Dajemy z tego miejsca do ogólnej wiadomości, że swego czasu zapowiedziana przez kierownictwo miejscowego harcerstwa „wycieczka do Beskid“, a odłożona z pewnych powodów, odbędzie się dnia 27-go czerwca br. przez niedzielę 28. i poniedziałek 29. bm. (w święto Piotra i Pawła). Drużyny wyruszają w sobotę, dnia 27-go po południu kompletnie umundurowane, wykwapowane i zaopatrzone w wszystko co potrzebne do tej wycieczki, jak w odpowiednią ilość żywności — prawdopodobnie z Chorzowa do Katowic — z Katowic w stronę Beskid do najbliższej stacji Bielks, a stąd dalej piechotą w góry. Koszta podróży ponosi każdy druha sam. Koszta podróży wynoszą dla osoby 6.50 zł.

wstańcy na posiedzeniu przeczytać i zająć stanowisko. Jo myśla, że się dają do Szarleja. Pieroński już czas. T e d u ś.

2. listek. Kochany Tedusiu.

Nie jestem żaden twój koleks, bo co prawie to się na ciebie i gorsza, bo się przeważnie chłopskimi dziolchami zajmujesz, muszą ci się bardzo podobać. Na przykład na Dąbrówce, toby ci były dobrze zrobiły, gdyby ci która kreplem z kamienia była fajtła w cyferblat, kiedyś je tam tak w stodole podglądał. A gdyś szedł z Kozigóry, toś nawet jedną chłopsko dziolcha widział, jak szła per arm, no można tyż który z nich nie widział, toż się prowadzili. Ale tych pańskich, to ty nie widzisz, chociaż czasem i dwóch jedna wioda per arm. Może ci się te pańskie nie podobają, bo przeważnie teraz chodzą w koszulach na wierzchu, tak jak dawniej niektóre cysaroki z których my się śmioli, a jeżeli ma która inne łachy, to takie pasowne, jak by jakiś chałat na sztachyta powiesił, i niektóre choć nowe, to już różne łaty i strzępy na nich poprząszywano, lepiej epiej by było, żeby sobie z tych łat dały rękawy poprząszywać. A pończoch to wcale nie mają tylko szlamkreda, czy czymś nogi pomaża, coby nie było widać, że nogi nie myła. A te kapelusze to ani nie wiem z czym to porównać, no ale za to mówią przeważnie po niemiecku, a to jest w Polsce fajnie! (hańba).

W Zielone Świątki, choć nasi handlarze narobili dyierdoł, że kto będzie chciał iść do Bytomia, to musi 2 zł. na granicy zapłacić, to jednak szli kupami ludzie do Bytomia, lecz nie wdziatem, żeby był ktoś coś wygrał, tylko oczy mieli aż popuchnione łód patrzenia, bo na co innego nie mogli sobie pozwolić, prawie jedyn polski urzędnik wygrał takiego wielkiego niedźwiedzia, musiał być oswojony, bo spokojnie w budzie leżał,

tam i z powrotem. O ile dyrekcja kolejowa w Katowicach nasz wniosek o zniżkę kolejową według czasu załatwi, będą koszta podróży znacznie tańsze, o czym poinformuje się uczestników ustnie. Bliższe informacje odnośnie wycieczki udzieli opiekun harcerstwa. Zgłoszenia na wycieczkę z obywateli, którzy chcieliby się przyłączyć do wycieczki harcerstwa, przyjmuje opiekun harcerstwa p. Rabsztyn w prywatnym mieszkaniu, Górna 2. lub w Urzędzie gminy, pokój 8 — lub też drużynowy Gaweł Teodor, ul. Szeroka 1. 1a (przy targowisku). Interesenci płać koszta podróży przy zgłoszeniu do zapisu z góry naprzód, aby mieć pogląd na liczbę uczestników, celem zarezerwowania osobnego wagonu tam i z powrotem. — Zabrać żywność, kołdry i plecak z sobą.

Dnia 7-go czerwca br. brały miejscowe drużyny harcerskie udział w Zjeździe harcerskim, chorągwi żeńskiej i męskiej w Mysłowicach w liczbie 30 drużyn w kompletnym umundurowaniu. Wymarszerowano już w sobotę, dnia 6-go bm. o godzinie 10-tej wieczorem i nocowano w obozie w Mysłowicach, a powrócono w niedzielę po południu o godz. 6-tej.

Dnia 11-go bm. uczestniczyły miejscowe drużyny w procesji Bożego Ciała w Wielkich Piekarach — taksamo w następną niedzielę dnia 14-go bm. Również brały udział w uroczystości poświęcenia sztandaru cechu rzeźniczego z Szarleja.

W ostatnim czasie przystąpiło do Harcerstwa 8 nowych drużyn, mających najszczerze zamiary zostać dobrymi harcerzami i chcą służyć się w zupełności do przepisów i praw harcerskich.

Dary dla miejscowego harcerstwa w formie potrzebnych nam przedmiotów, jak: manierki, paski, namiot (celtplaue), trzewiki (używane), książki (podręczniki) etc. złożyli: p. Szołtysek, kier. komisariatu Policji Szarlej, p. Fröhlich, nauczyciel, p. Cußer Piotr, za co najserdeczniej dziękujemy.

Kupiec p. Kaśprusz, ofiarował dla najbiedniejszych drużyn harcerstwa, materiału koloru „kaki“ na kompletne cztery mundurki. Za jego ofiarność z tego miejsca staropolskie: „Bóg zapłać!“

Dajemy również do ogólnej wiadomości, że za szkalowanie miejscowego harcerstwa, wyrządzoną szkodę w szkole I. na kurytarzu, oddaliśmy pewnych młodzików w ręce policji, celem ukarania i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Nadmieniamy, że nigdy nie ścierpimy szkalowania polskiego harcerstwa i wypadki, jak wymienione poprzednio, będziemy bezwzględnie ścigali. Niech to będzie innym przestroga. Wynik z postępowania karnego w tej sprawie przeciw winnym podamy w niniejszej gazecie.

Żaś tem, którzy mają ochotę wstąpić do Harcerstwa, przypominamy, że godziny służbowe wyznaczone są regularnie w każdą środę tygodniowo i to od godziny 4-tej do 6-tej popołudniu w świetlicy szkoły I-szej, by się tam zgłosili do przyjęcia. Przyjmuje się tylko chłopców chętnych, z dobrymi i szczerymi zamiarami — być harcerstwem wierni, obywatelstwem (społeczeństwem) pożyteczni, a służyć Ojczyźnie!

Kierownictwo miejscow. drużyn harcerskich.

Szarlej. (Z gminy). Za staraniem zarządu gminy rozpoczęto rozszerzać niektóre ulice i usuwać różne niepotrzebne ogródki, które tamowały ruch, a często szpeciły obraz całej ulicy. Usunięto ogródek przed domem p. Stroki i wystający mur ogrodu p. Burczyka. W niedługim czasie zostaną przy ul. Kamińskiej i Parkowej usunięte jeszcze stare nie-żyteczne ogródki wzgl. płoty, które przypominają

jeżeli przeszedł z nim do Polski nie wiem, bo do torby wleść nie chciał.

Naszemu handlarzom w Szarleju też musiało iść dobrze, bo w niedziela to sobie i muzyka zamówili, która im na targowisku przygrywała, a niejaki Cederman, który się tyż już uważa, za kasek polskiego urzędnika, to sobie zagrał nawet jeden niemiecki ewangelicki hymn: „Ich bete an die Macht“, który mu muzyka wtórowała.

Śpiewem i muzyką nieraz wyrażamy swoje uczucia, co śpiewamy lub gramy wyrażnie, pokazujemy jakimi my są polakami. Filip z kana ru.

Te ostatnie słowa, toś mi bracie Filip z geby wziął, bo ja i inksi już dawno się nadziwić nie możemy, czemu ałsgerechnet Szarlej przyjął tego lenia Cydermana na wycug. Na inkszy róż to trocha więcej napiszemy to nim i to jego kolegom wysokiach beamtrach, którzy się pozwalają na to, że im tyn handlarz z Gliwicz wali „Ty“, choćby świni do koryta. Łon bracie Filip za 8 półdni więcej zarobi niż ty za 2 miesiące.

Toż chow się a pisz zaś. T e d u ś.

3. listek z Józeiki.

Padom ci Tedusiu, że u nos tys nie tak jak byś się myślał, że na Józece wszystko rychtyk, bo tu tys som ludzie rozmajci, łosobliwi a niektorzy i dziwni. Padom ci jak łońskiego roku róż leciół dysc i krupy, bardzo grzmiało i uderzyło w jeden ruby strom przy chałupie i nawet do izby wleciało, no i stoło to tym w gazetach i tyn chłop z tyj chałupy bardzo się łosćciepół i gorsył i padoł co to komu do tego, że we moja gałęź uderzyło i co to kogo łobchodzi, co ja miał z pieronym do robienia. Terozki znowu jak Hnazel no- siół naponinki, abo kartki na podatek łód naprawienie drogów, zrobiola się srogo breweryjo i już chciół śpiewok zwołać gromada do kaplicki, ale szoltys się

Szarlej z przed trzydziestu laty. Ulica Górna została rozszerzona przez cofnięcie płotu, ogrodu należącego do dyrekcji w Karłuszowcu. — Krzyż kamienny przy narożniku ulic Piekarskiej i Kamińskiej został świeżo pomalowany kosztem pp. Czesława Wolskiego i Diebnera, z których pierwszy dał farby i pokost, a drugi wykonał robotę.

Szarlej. W niedzielę, dnia 14. bieżącego miesiąca, poświęcał tutejszy Wolny Cech Rzeźników swój sztandar. Cech założono przed rokiem i obejmuje takowy 2 okręgi, a mianowicie okręg W. Piekary z gminami W. Piekary i Szarlej, i okręg Kamiń z gminami, Brzozowice, Kamiń, Brzeziny i W. Dąbrówka. Poświęcony sztandar jest pierwszym polskim sztandarem cechu rzeźników w naszym Województwie, to też nie dziw, że w poświęceniu oprócz bratnich cechów brali udział przedstawiciele władz i urzędów. Poświęcenia dokonał podczas uroczystego nabożeństwa w kościele parafialnym w W. Piekarach w z. ks. proboszcza, ks. misjonarz Kosian. Ojcami chrzestnymi byli, naczelnicy urzędów okręgowych pp. Polak i Szymonek oraz dwóch przedstawicieli cechów zagłębia Dąbrówskiego i oberżysta p. Blida. Po południu odbył się koncert, który atoli z powodu niepogody przenieść musiano do sali, gdzie się też następnie odbyła zabawa taneczna. Podczas przerwy obiadowej wbito w drzewiec sztandaru 17 gwoździ pamiątkowych. W uroczystości brały udział oprócz niektórych miejscowych towarzystw następujące cechy rzeźników: Czeladź, Będzin, Dąbrowa, Rybnik, Mikołów, Król. Huta i Lipiny. Podczas zabawy wieczornej przemawiali i składali życzenia cehowi przew. ks. proboszcz, naczelnik urzędu okręgowego i naczelnik gminy Szarlej. Do życzeń tych przyłącza się również i wydawnictwo i zespół redakcyjny „Głosu z nad Brynicy“.

Szarlej. (Z życia towarzystw). W niedzielę zeszłą odbyło w lokalu p. Blidy zebranie organizacyjne celem założenia w miejscu koła Związku Podoficerów rezerwy. Zebraniu przewodniczył p. Ciśliński, dając w krótkim strzeszczeniu cel i zadania tegoż związku do wiadomości, oraz zwracając w swym przemówieniu uwagę na konieczność założenia podobnego koła i w naszej miejscowości. Uzupełniając przewodniczącego wyjaśnił jeszcze szerzej sprawę obecną też na zebraniu oficer rezerwy p. Polak Kaz. Po dosyć dłużej i obszernej dyskusji, w której zabierali głos jeszcze różni z obecnych panów i p. Maruszczyk,

Mika

ta dobra 20-30 i 40% mieszanka, to niedoścignione zestawienie dobrej kawy ziarnkowej i kawy słodowej, ten napój kawowy rodzinny dla ubogich i zamożnych, była i pozostanie skarbniką oszczędnej i rozsądnej gospodyni

w każdym składzie spożywczym do nabycia

uwinoł i pedziół inspektorowi a ten zaraz posłał pachółków z koniami i nawozili ściępow i chasio i jedna połowica łód szkoły aże do mostku nasuli i teraz Józefcanie majom bardzo fajnie, bo jak jest sucho to idom i jadom tom starom połowica, a leje dysc i jest maras to nowom.

Jak zaś do Świętego Jakóba zapłaca Józefcanie podatek, to cało droga bydzie fertig. Tedusiu, tyś tys słyszoł, abo widziół drzwi do lasu tam kole Miastecka abo kole Kaletów, abo jakeś baną jechoł, toś widziół las łogrodzony, coby lełynie i sarny nie uciekły, ale teros to już pola nasi ludzie łogrodzają. Na Pogorzołce stoi corny płot i pole Heinrichowe z Piekor jest łogrodzone i teraz jedyn nas Jakub se tyż miedza łogrodziół, ale bez płota, ino cało swoja połowica snołam abo teram psmaruwoł. Ta miedza jest teraz szwarzgrin i cy ty nie wiesz, kaj by w jakim kraju taka fana była corno-zielono? Widzis to jest granica pola a jak bydzie krowa żarta trowa, to bydzie miała abo co woniać a flaki bydzie miała corne i poślepiane, a mleko choćby dinta. Nasi tatulek padali, że downo to se abo ludzie bardzo pszoli, jak się dziecko na Józefce urodziło, to wszyscy Józefcanie pošli na radośnik a na wesele to posłał cała Józeika a jak już pogrzeb był, to ani żywo dusza nie łostała, wszystko poszło do Piekor na pogrzeb. Teraz to ani Jakób Pietrkowi, ani Pietrek Jakóbowi na pogrzeb nie pudzie, kej se miedze smołom smarują. Toż do widzynie u Łolesia, u Ryśki na łogrodzie.

Tomek Wojdyłok na Kuźnioku.

Do widzenia ale na Józefce, jak tam przyda na jagody, to się spotkamy, ale to musisz Reśkowi pora dni naprzód pedzić, coby łód Muca co przywiózł, a jak nie to dos po maślonce.

Tóż trzymej się wiatru.

T e d u ś.

który zgodził się na pokrycie kosztów organizacyjnych. wspomnianego koła w miejscu wybrano tymczasowy komitet składający się z pp.: 1) Ciślińskiego Antoniego (przewodniczący), 2) Dittmann Emil, 3) Langer Szczepan, 4) Maruszczyk Mateusz, 5) Gajdas Hubert, 6) Franiel Jan. Komitet ten będzie miał za zadanie ukonstytuować zarząd koła oraz obmyśleć dalsze sposoby jaknajlepszego rozszerzania koła w miejscu. Pierwsze zebranie Komitetu odbyło się już w wtorek 16. b. m., z którego tenże apeluje do wszystkich w miejscu podoficerów rezerwy o przystąpienie do związku, legitymując się swymi papierami wojskowymi. Dotąd zgłosiło się 16 członków.

Szarlej. Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Powrót” urządza swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 21. czerwca b. r. o godzinie 4 po poł. w lokalu p. Glombicy.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Szarlej. Zebranie Towarzystwa św. Wincen- tego a Paulo odbędzie się dnia 24. czerwca o godzinie 5 na sali p. Kubańskiego.

O liczny udział prosi Zarząd.

W. Piekary. Dnia 15. b. m. ukonstytuował się komitet do przygotowania uroczystości Koronacji Cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Zarząd tworzą: Przew. ks. prob. i kons. Pucher, jako pierwszy, naczeln. urz. okr. W. Polak jako drugi przewodniczący, dyrektor gimnazjum prof. p. Tyran i naczelnik gminy Szarlej p. Góra jako sekretarze, a naczelnik gminy W. Piekary p. Pudlik jako skarbnik. Komitet wyłania z siebie różne sekcje, których kierownictwo i zorganizowanie powierzono pp. fabrykantowi Kazimierzowi Szaferowi, architektowi p. Witowi, komisarzowi Pol. Woj. Śl. p. Szołtykowski i niektórym już wyżej wspomnianym członkom zarządu. Komitet odbywać będzie aż do Koronacji co tygodniowe posiedzenia, na których kierownicy poszczególnych sekcji referować będą o poczynionych pracach.

W. Piekary. Jak po inne lata, tak też i w bieżącym roku odbyły się w święto Bożego Ciała i w następną niedzielę uroczyste procesje. W święto Bożego Ciała wyruszyła procesja z kościoła parafjalnego do czterech ołtarzy ustawionych przy ulicy Marjackiej, aż do krzyża stojącego przed szkołą II. poza dworem, zaś w niedzielę wyszła procesja z kościoła św. Krzyża na kalwarij, przechodząc przez cmentarz, ulicą Marjacką, ul. Klasztorną z powrotem na kalwarię. Ołtarze, z wyjątkiem jednego przy sali klasztornej, umieszczone były w kaplicach na Kalwarij, wzgl. przed kościołem kalwaryjskim. Udział w procesji był olbrzymi, szczególnie stawili się licznie szkoły, kongregacje marjańskie i inne związki religijne. Najśliczniej wyglądały dziewczynki w białych, a szczególnie długi szereg dziewczątek rzucających kwiatki przed baldachinem z Przenajświętszem. Przygrywały trzy orkiestry, a u każdego ołtarza odśpiewały stacje nasz dobrze wyćwiczony polski „Chór Kościelny”. Procesje przeszło kilometr długie były wspaniałą i potężną demonstracją ducha katolickiego naszej parafji.

Ale niema żadnej choćby i najpiękniejszej sprawy, która by nie miała właśnie to pewne „ale”. A mianowicie nie zupełnie dopisały towarzystwa świeckie z Piekar, a szczególnie nie dopisały towarzystwa i związki z Szarleja. Chociaż w tym roku co z uznaniem trzeba podnieść orkiestrę p. Gsella bezinteresownie w obydwa dni przygrywała towarzystwom z Szarleja, aż do Piekar i z powrotem, to jednak udział tychże w pochodzie do kościoła i podczas procesji był zawstydzający. Niektóre towarzystwa nie raczyły nawet na tak ważny dzień stawić swoich, przecie po katolicku poświęconych, sztandarów. Jeżeli polsko-katolickie towarzystwo, obojętnie jakiego rodzaju, nie stawia się ze sztandarem na Boże Ciało i na dzień 3-go maja, to już pytać się trzeba, na co wogóle ten sztandar towarzystwo posiada. Może te parę słów wystarczą i towarzystwa na przyszłych posiedzeniach swoich pociągną powołanych do tego, do odpowiedzialności.

Już nie ganić, ale potępić należy tych wszystkich, a szczególnie tę wielką masę młodych ludzi, którzy woleli gapić się na chodnikach, tamując prze- to swobodne przejście procesji i utrudniając pracę naszej policji i naszych straży ogniowych przy utrzymaniu porządku, aniżeli stanąć jak przystało na katolików do procesji, w której szli ich ojcowie, matki i siostry. Zaś o tych frelkach, które wyszły na ulicę po to tylko, żeby przekazywać się w swoich modnych kapeluszach i nie koniecznie przyzwoitych sukniach, to już lepiej nie wspominać, bo by trzeba na to użyć za ostrych wyrazów. Rodzice powinni sami dopilnować i niezadowolając się tem, że dziecko poszło do kościoła, ale przekonać się, czy też faktycznie tam było i brało udział w procesji, wzgl. w nabożeństwie.

Kamień. (Handlarze dusz.) Doszło do wiadomości publicznej, że w czysto polskiej wiosce Kamieniu zgłasza się dzieci do szkoły niemieckiej. Jest nawet podobno dużo chętnych, którzy tęsknią do czasów pruskich. Jeżeli tak, to dlaczego nie mają odwagi się przyznać, że dusze swe zaprzędali Niemczyźnie? Bo trzeba naprawdę mieć pruską beczelność, by się przyznawać do polskości, a jednocześnie własne dziecko dobrowolnie niemczyć. Co na to Polacy? nie ci z wrzasku, ale pracy. Najpierw powinni pozbyć się tych sprzedawczyków z wszelkich związków, bo to są ludzie mniej pewni od Niemców uczciwych. Wypada atoli zapamiętać ich sobie, wypada, aby i Polska sobie zapamiętała, kto małe dziatki jej wydiera, a Niemcom oddaje. Szanujmy każdego Niemca, który uczciwie mówi: jestem Niemiec, a więc i dziatki moje niech będą Niemcami; ale człowiekowi, który się przyznaje do polskości, a dzieci swe niemczy, nawet pluć w twarz nie warto, bo własne jego dzieci będą się go wstydzili, że był Judaszem dla własnego narodu. Jeżeliście Polacy, cofnijcie się póki czas, a jak nie, to przyznajcie się otwarcie, żeście są niemieckiego ducha.

Brzeziny. (Bestjałski napad Niemców na powstańca.) Znany w Brzezinach i okolicy

Historyczny zarys dziejów Śląska.

Śląsk, prastara dzielnica Piastowska Jagiellońska ma piękną historię przeszłości, pełną drogich wspomnień dla każdego Polaka. Historia Śląska zawiera również wiele pierwiastków barwnych i pouczających dla każdego Polaka, z tego więc powodu każdy obywatel powinien dokładnie poznać dzieje historyczne tej dzielnicy. Albowiem historia wskazuje nam żywotność i rozwój kulturalny naszych przodków, z tego więc względu jest ogniwem łączności pomiędzy przeszłością, a teraźniejszością. Jest arką przymierza, mieszczącą w sobie ofiary krwi, poświęcenia i wysiłku. Najcharakterystyczniejszym rysem dziejów Śląska jest jego wcześnie oderwanie się od reszty ziem państwa polskiego. Już bowiem w drugiej połowie XII wieku dzielnica Śląska odrywa się od reszty ziem polskich i od tego czasu żyła życiem odrębnym, dzieląc dole i niedole państw zaborczych, aż do naszych czasów. Z tego więc względu wpływy te nie tylko nadały w niektórych miejscowościach zewnętrzny wygląd niemiecki, ale na znaczne części jego obszaru wytepiły ludność miejscową, którą zastąpiono ludnością niemiecką. Dziś nazwy gór i rzek świadczą o tem, że cały Śląsk zamieszkiwany był przez ludność Słowiańską, która przybrała nazwę Ślązan, od rzeczki Ślęzy, płynącej dziś w pobliżu niemieckiego Wrocławia. Ślązanie tak samo byli szczepem lechickim, polskim, jak i ich najbliżsi sąsiedzi od wschodu — Polanie nad Wartą. Jednak nie stanowili oni zwartej całości i dzielili się na kilka odłamów, z których jedne ulegały wpływom polskim, a inne czeskim. Gdyż Śląsk był niejako pomostem pomiędzy Polską, a Czechami, dlatego od najdawniejszych czasów widzimy oddziaływanie pierwiastków polskich i czeskich. Już w zaraniu dziejów pomiędzy książętami czeskimi, a polskimi toczą się walki o panowanie nad Śląskiem. Przyjmuje on chrześcijaństwo za pośrednictwem duchowieństwa czeskiego, przeto Czesi utrwalają swój wpływ nad Śląskiem. Tak było aż do Bolesława Chrobrego. Dopiero Bolesław Chrobry zdobywa Śląsk pod koniec X-go wieku. Oprócz tego Bolesław Chrobry uzależnił biskupstwo wrocławskie od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i przeto położył zapórę szerzeniu się wpływów czeskich na krainę Śląską. Najbardziej Śląsk zespala się z ziemiami Polski za panowania Bolesława Krzywoustego. Ale właśnie tenże sam król przyczynił się do rozluźnienia stosunków pomiędzy Śląskiem, a ziemiami państwa polskiego. Testamentem swym podzielił Polskę pomiędzy swoich synów. Najstarszemu Władysławowi przypadł w udziale Śląsk, dzielnica bogata i gęsto zaludniona. Już za czasów Władysława, który był żonaty z wnuczką Henryka IV-go, Agnieszka, Niemcy uzyskują wpływ znaczny na sprawę Śląską. Oni to doprowadzili do walki pomiędzy braćmi Krzywoustego i przyczynili się do wypędzenia Władysława.

Wypędzony Władysław schronił się na dwór cesarski, Fryderyka I-go Barbarosy. Wtedy Śląsk dostaje się Bolesławowi Kędzierzawemu, władcy

Mazowsza i Kujaw. W ten sposób Śląsk łączy się z częścią dzielnic Polski. Ale Fryderyk I. Barbarosa wkracza na Śląsk, dociera nawet do Poznania. Wtedy Bolesław Kędzierzawy musiał się upokorzyć i przyrzekł zatarg z Władysławem załatwić. Pomimo to jednak Władysław Śląska nie odzyskał. Dopiero w roku 1163 odzyskują Śląsk synowie Władysława, którzy dzielą kraj na części. Północną część ze stolicą w Głogowie zabiera Konrad; środkową część ze stolicą Wrocławiem i Lignią zabiera Bolesław Wysoki, wreszcie południową zabiera Mieczysław. W ten sposób rozpoczął się podział Śląska na poszczególne księstwa. Równocześnie rozpoczęła się germanizacja Śląska, gdyż synowie Władysława byli z wychowania Niemcami. Zniemczeniu Piastowicze Śląscy otaczali się Niemcami, i w ten sposób szerzyli germanizację wśród rycerstwa. Oprócz tego zaczęli kolonizować Śląsk sprowadzając kolonistów niemieckich. Ta kolonizacja z biegiem czasu poczęła przyjmować coraz większe rozmiary i w ten sposób kraina Śląska przybiera powoli charakter niemiecki. Zwiększa w XII wieku ma Śląsk najwięcej żywiołu niemieckiego. Kraina ta wskutek podziału rodzinnego dzieli się na coraz mniejsze i słabsze księstwa. Henryk Brodaty był już nawpół Niemcem i na dworze jego panowała niepodzielnie niemczyzna. Miał on żonę Niemkę, która sprowadziła z Niemiec wielką liczbę księży i zakonników, którzy otrzymywali obszerne posiadłości ziemskie. Klasztory idąc za przykładem księcia osadzały na swych ziemiach znów kolonistów niemieckich. Obok chłopów poczęto sprowadzać coraz więcej rzemieślników i kupców. Później znów do postępu kolonizacji niemieckiej i germanizacji przyczyniła się straszna klęska jaka spadła na kraj po napadzie Tatarów. W czasie napadu połączyło się rycerstwo śląsko-polskie pod wodzą Henryka Pobożnego, syna Henryka Brodatego. Jednak rycerstwo nie zdołało obronić Śląska, który został strasznie zniszczony przez Tatarów i zamieniony w bezludną pustynię i gruzy. Znowu rozpoczęła się kolonizacja Śląska. W okresie XII i XIII wieku powstało na Śląsku 1500 nowych wsi, do których ludność polska miała dostęp tylko w małej części.

Każda wieś dzieliła się na 40—50 kolonii o 30 morgowej przestrzeni. W połowie XIV wieku było już od 150—180 tysięcy kolonistów niemieckich. Na owe czasy była to kolonizacja wprost olbrzymia. Tymczasem na Śląsku z tego względu, że książęta się rozrodzili było przeszło dwadzieścia udzielnych księstw. Władza książąt słabła, przeto szukali oni pomocy i oparcia w Czechach. Nie zwracali się oni do Polski, gdyż ta była podzielona na dzielnice, dlatego też nie przedstawiała wielkiej potęgi. Czesi już od dawna szukali sposobności, aby mogli wywrzeć wpływ na ziemię Śląską. Już w pięć lat po napadzie Tatarów, to jest w roku 1246 Czesi zagarniają Opawę i Karniów, a niektórzy książęta uznają zwierzchność króla czeskiego.

Za panowania Kazimierza Wielkiego w roku 1335-tym Polska zrzuca się formalnie wszelkich pretensji do księstw Śląskich, w zamian za zrzeczenie się Jana króla, czeskiego praw do korony polskiej.

W roku 1355 to znaczy w dwadzieścia lat później cesarz Karol IV wciela Śląsk do ziem korony świętego Wacława, stanowiących część cesarstwa niemieckiego.

Zgermanizowani książęta śląscy posiadali własne wojsko, własne urzędy, sądy i monetę, a obowiązani byli nieść pomoc cesarzowi w czasie wojny. Zastrzeżone było prawo, że w razie wygaśnięcia książąt z linii prostej, wówczas ziemia przechodzi na własność korony czeskiej. Śląsk należał do Czech, równocześnie do Niemiec czyli cesarstwa, zachowywał jednak pewne związki nadal z Polską. Tak, że diecezja wrocławska w dalszym ciągu znajdowała się pod zwierzchnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wł. Poświęt.

UKOCHANI ŚLĄZANIE.

Ach, ukochani Ślązanie
Rzućcie wstecz myślą za wieki.
Niech przeszłość przed wami stanie.
Choć czas ją dzieli daleki.

Śląsk Piasta hojna kraina
Piękną przeszłość chowa w łonie.
Bo o walkach wam wspomina,
I czynem zwycięstwa płonie.

Waleczność króla Chrobrego,
Sławna obrona Głogowa,
Potęgą Orła Białego,
Rycerzy czynu i słowa.

I walki księcia Henryka,
I bitwę na polach Lignicy.
Jak tatar z boju umyka,
Więć coż znaczą napastnicy?

Lud śląski zawsze walecznie,
Stawał do walki w szeregi,
Walczył odważnie, skutecznie,
Wciąż niszczyć wrogów zabiega.

Wciąż polska kraina Piasta:
W potęgę rosta i sława.
Choć Czesi zabrali miasta:
Karniów i drogą Opawę.

Choć wprowadzie Kazimierz Wielki,
Śląsk oddał Czechom dla zgody,
Lud podjął wysiłek wszelki,
I nie dał zniemczyć swe grody.

Kiedy znowu Karol Czwarty,
Niemcom oddał Piasta ziemie,
Lud postawił czujne warty,
By obronić polskie plemię.

Wszelkie wysiłki, mozoły,
Duszę Ślązaka krzepiły:
Wciąż był pogodny, wesół,
By wzmacniać do walki siły.

Idźcie śladami swych braci,
Wy ukochani Ślązanie,
Bóg wam za trudy zapłaci,
Każdemu w należnym stanie.

Wł. Poświęt.

powstańca p. Paweł Hadasz, sierżant w pułku Bytomskim, ranny kilkakrotnie na wojnie bolszewickiej i w powstaniu, udał się w sobotę dnia 13. czerwca br. służbowo z poleceniem Dyrekcji kop. Białej Szarlej do Bytomia do tamtejszej nowo zbudowanej kopalni „Deutsch-Kleinscharlej” w towarzystwie jeszcze jednego urzędnika z polskiej strony. W kantine niemieckiej, gdzie w najzupełniejszym spokoju rozmawiał z gośćmi, został w biały dzień napadnięty przez 15 Niemców, bity łaskami, które bandyci pożyczili sobie od stróżów kopalni, wywleczony na ulicę i o 50 metrów od granicy w okropny sposób poturbowany tak, iż stracił przytomność, kopany obcasami, drapany paznokciami. Gdy przyszedł do przytomności, to jeden z napastników krzyczał: „Der Kerl verstellte sich, gib dem verfluchten Pöler den Rest.” Napad uczyniony był z powodów czysto politycznych. Gdy towarzysze p. Hadasza pobiegli do niemieckiej policji, która o 50 metrów od miejsca wypadku spokojnie stała z prośbą o pomoc i gdy wyraźnie zaznaczył, że rozchodzi się o życie ludzkie, to usłyszał odpowiedź: „Das ist nicht mein Dienst, das geht mich garnichts an”. Dopiero kilku obywateli z polskiej strony, którzy nadbiegli, zdołali wyrwać p. Hadasza z rąk rozbawionych Niemców i odprowadzili go na polską stronę.

Zajście to jest tak oburzające i krzyzące o pomstę, że powinno na nie i władze i społeczeństwo w odpowiedni sposób zareagować. Przedewszystkiem dowodzi ono, że wśród Niemców na nowo podtrzymywana jest nienawiść do Polaków, nienawiść, która od pamiętnych czasów, bicia i wyrzucania z mieszkań uspokoiła się, a teraz wskutek propagandy niemieckiej jest podsycana. Po drugie dowodzi, że policja niemiecka nie dla bezpieczeństwa obywateli stoi na posterunkach, bo na wołanie o pomoc wcale nie słucha, lecz widocznie zupełnie inne ma zadania do spełnienia.

Ciekawi jesteśmy co by nasze posterunki policyjne zrobiły w takim wypadku. Napewno pobiegłyby na pomoc napastowanemu Niemcowi, a naszych Polaków by aresztowały. Nasze władze bowiem już tylko za cień nielojalności wobec Niemców otrzymują od swych przełożonych nagany i kary. Jest to do brze tak, bo widać, że w narodzie naszym jest silniej rozwinięte poczucie prawa i sprawiedliwości. Lud nasz, który jest cierpliwy i nie umie tak jak Niemcy nienawidzić, począł się powoli przyzwyczajać do przyzwolonych stosunków z swym sąsiadem. Ale takie ubolewania godne wypadki przypominają, że w stosunkach z Niemcami grzecznością daleko się nie zajdzie.

Tutejsze czynniki odpowiedzialne poczyniły kroki, aby sprawa ta w odpowiedni sposób była wyzyskana i załatwiona.

NADESŁANO.

W ostatnim num. „Gł. z n. Brynicy” opisuje koresp. „Rt.” z Szarleja wycieczkę uczniów tutejszego gimnazjum i napada w ironiczny sposób na Zarząd gminy za to, że takowy nie chwalił nic dla tejże wycieczki, wyrażając się, że muszą w Zarządzie siedzieć ludzie, którzy zamiast serca noszą w piersiach kamienie, nieczułe na radość naszej młodzieży. Krytyka Pana korespondenta ani nas ziębi ani parzy. Zarząd gminy wie bardzo dobrze co robi a przedewszystkiem na co ma uchwałać pieniądze, a na co nie. Niech korespondent nie wtyka nosa do finansów gminnych, których wcale nie zna. Gdyby korespondent był uczęszczał na posiedzenia Rady gminnej, byłby się przekonał, że tam nie siedzą ludzie z kamieniami w sercach. Chociaż Rada gminna składa się tylko z robotników, mają oni wielkie zrozumienie dla potrzeb gminy i dla spraw socjalnych i nie potrzebują się uczyć od korespondenta. Na dowód tego zrozumienia podaje się, że od października 1924 r. do maja 1925 r. uchwalono przeszło 8000 zł. na cele dobroczynne i to: 50 fur piasku na remont kościoła w W. Piekarach, 50 zł. dla Macierzy szkolnej w Gdańsku, 200 zł. Straży pożarnej na urządzenie

gwiazdki, 100 zł. Stowarzyszeniu Niewidomych w Katowicach, 500 zł. na remont kościoła w W. Piekarach, 100 zł. dla Kolumny Sanitarnej w miejscu, 300 zł. na biednych studentów przy gimnazjum w Szarleju, 2000 zł. na budowę gmachów djecejalnych w Katowicach, 500 zł. dla biednych komunikantów, 100 zł. na urządzenie wieczorka pożegnającego dla rekrutów.

A jaką gwiazdkę miejscowym ubogim sprawiła, o tem wszystkim obywatelom wiadomo. Na majówki i wycieczki szkolne gmina funduszów nie posiada.

A więc Panie „Rt.” niech Pana głowa nad gospodarką w gminie nie boli, bo ona jest w dobrych rękach. Niech każdy zamiata przed własnymi drzwiami.

Szarlej, dnia 18. czerwca 1925 r.

Zarząd gminy.

Dzień święta sportowego młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich Województwa Śląskiego.

W sobotę, dnia 20. czerwca w razie stałej niepogody w poniedziałek dnia 22. czerwca bez względu na pogodę, odbędą się na boisku I. F. C. (park Kościuszki) w Katowicach zawody drużyn męskich i żeńskich szkół średnich województwa Śląskiego. Na program zawodów składają się przedpołudniem: 1. Ćwiczenia wstępne, 2. Rozgrywki drużyn męskich i żeńskich w grę „Koszykówkę”. 3. Skoki w dal 4. Rzuty granatem. Popołudniem: 1. Biegi rozstawne, 2. Przechodzenie przez parkan 3 metrowy, 3. Finał rozgrywek drużyn męskich i żeńskich w grę „Koszykówkę”, 4. Rozdanie nagród.

Drużyny zwycięskie otrzymają nagrody i pamiątkowe żetony. Zawody wywołały duże zainteresowanie sfer sportowych i rodzicielskich, o czym świadczy masowa rozsprzedaż biletów wstępu. Początek zawodów przedpołudniem o godz. 8 rano, popołudniem o godz. 16,4. Ceny biletów: łoża 3 zł. miejsca siedzące: 2 i 1 zł., stojące 30 gr. Młodzież szkolna pod opieką nauczycieli płaci 10 gr. Bilety wcześniej do nabycia u tercjana gimnazjum państwowego w Katowicach, ul. Mickiewicza 13, w sobotę przy kasie na boisku.

Ile jest czasopism polskich na świecie?

W obrębie Rzeczypospolitej (włącznie wolnego miasta Gdańska) wychodzi 1212 dzienników i czasopism. Z tego przypada na pisma obcojęzyczne 175 i to angielskich — 1, esperanckich — 1, francuskich — 1, litewskich — 2, niemieckich — 84, rosyjskich — 5, rusińskich — 34, żydowskich — 47. Wydawnictw specjalnych (zawodowych, sportowych, lekarskich itd.) mamy 374, w tem asekuracyjnych — 6, bankowych — 6, bartniczych i ogrodniczych — 8, bibliograficznych i księgarskich — 6, budowlanych — 2, chemicznych i farmaceutycznych — 7, cukrowniczych — 2, dentystycznych — 5, felczerskich — 1, filatelistycznych — 7, gorzelniczych — 1, górniczych i hutniczych — 1, graficznych i papierniczych — 2, handlowych — 24, harcnerskich — 12, lekarskich — 13, leśniczych — 4, mierniczych — 2, młynarskich — 2, naftowych — 6, pedagogicznych — 23, piwowar-

skich — 1, pożarniczych — 2, prawniczych — 1, przemysłowych i radiotechnicznych — 4, rolniczych — 32, rzemieślniczych — 18, sportowych i gimnastycznych — 21, spółdzielczych — 10, stenograficznych — 2, teatralnych, kinowych i muzycznych — 16, weterynarskich — 1, wojskowych — 8, związkowych — 85, żeglarskich i morskich — 1. Ciekawą jest statystyka pism polskich zagranicą. Pism takich posiadamy 135, i to w Stanach Zjednoczonych (102), w Anglii, Argentynie, Austrii (3), Brazylii (3), Chinach (1), Czechosłowacji (3), Francji (7), Japonii, Łotwie, Niemczech (9) i Rosji (3). Razem wychodzi publikacji polskich (włącznie obcojęzycznych w Polsce) na świecie 1347.

Liczba poważna i bardzo znacznie przewyższająca ilość pism jakiegokolwiek innego państwa w całej Słowiańszczyźnie!

Rozkład jazdy koleiowej.

Dworzec Szarlej.

Pociągi kursują do:

Bytomia przed połud. 4.37, 7.22†, 8.37†, 10.31†.

Po południu: 12.22†, 14.24, 17.17, 19.26, 21.09.

Rojca przed połud. 7.01, 7.59†, 11.11†. połączenie do Tarnowskich Gór.

Po południu 13.13†, 15.26, 18.21, 19.56, 23.43.

Katowice 20.19, tylko w niedzielę.

Lublińca 10.07, w sobotę i dni przed świętami.

Dworzec Rojca.

Do Bytomia wzgl. Katowice: 0.57, 4.21, 4.43*, 6.04, 8.12, 9.02, 12.07, 12.35, 14.29, 15.51, 18.00, 19.51†, 20.09**, 20.58.

Do Bytomia przez Szarlej: 4.30†, 7.14†, 8.30†, 10.24†, 12.15, 14.17, 19.19, 21.02.

Do Tarn. Góry: 0.07, 4.25, 6.44, 7.08, 7.21†, 8.07, 8.26, 9.25†, 10.42, 11.33□, 12.23, 13.20†, 14.09, 15.25, 15.34, 15.42, 17.03, 18.20, 18.28, 20.33, 21.46, 23.47, 23.56.

Do Radzionkowa: 11.20†, 20.53.

Do Chebzia: 4.56, 12.45, 20.32.

* kursują tylko w poniedziałki i w dni poświęcone.

** kursują tylko w niedzielę i święta wzgl. drugi dzień świąteczny.

† kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

□ kursują tylko w soboty i w dni robocze przed świętami.

Dworzec Tarnowskie Góry.

Pociągi kursują do:

Szarleja przed południem: 4.10, 6.55 (w dni powsz.), 8.05, 10.05.

Po południu 13.55 (w dni powsz.), 16.50, 19.00, 19.50.

Rojec przed południem 4.02 4.24 (w soboty i dni przedświąteczne), 5.45, 7.55, 11.48.

Po południu 14.10, 17.41.

Rozkład jazdy tramwaju.

ODJAZD.

Tramwajowy. Z Piekar: przed południem: 5.12, 7.07, 9.34.

Po południu: 13.07, 15.07, 17.09, 20.19.

Z Król. Huty, hala targowa: 5.53, 10.23, 14.08, 16.08, 18.08, 21.23.

Z Piekar do Bytomia przed południem: 4.35, 5.08, 5.29, 6.01, 6.31, 7.16, 8.01, 8.46, 9.31, 10.16, 11.46.

Po południu: 12.31, 13.16, 14.01, 14.46, 15.31, 16.16, 17.01, 17.46, 18.31, 19.16, 20.01, 20.46, 21.31, 22.01, 22.31, 23.01, 23.31.

Z Bytomia — Pogoda do Piekar przed połud.: 5.00, 5.38, 6.08, 6.54, 7.39, 8.24, 9.09, 9.54, 10.39, 11.24.

Po południu: 12.09, 12.54, 13.39, 14.24, 15.09, 15.54, 16.39, 17.24, 18.09, 18.54, 19.39, 20.24, 21.09, 21.38, 22.08, 22.38, 23.08.

Maszyna do prania

(Waschmaschine)

jest tanio do sprzedania
Wachsmuth, Szarlej, Piekarska 22

NA SEZON LETNI

POLECAM W WIELKIM WYBORZE

POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘKAWICZKI, TRYKOTAŻE, BIELIZNA

ZAPASKI, FARTUSZKI, SUKIENKI, WSTAŻKI, HAFTY, OBSADZKI

SATYNY WOALE BATYSTY



WSZELKIE DOBORY DLA SZWAŹEK I KRAWCOW

JULIAN PIECZKA

SZARLEJ, ULICA KAMIENSKA 52

SKORA I RZETELNA OBSŁUGA :: SKORA I RZETELNA OBSŁUGA



Przekonałem się,
że przy chorobie ang., wrzodach skroficznych, ropieniu uszu i głowy, słabych kościach, **Jedynym** środkiem jest

Krausetau

z apteki Św. Jadwigi, Brzeziny

1 fl. 2.50 zł.

„Ozpowszechniajcie „Głos z nad Brynicy”!

Nie mam ja róż.

Nie mam ja róż,
Stubarwnych kwiatów —
Konwalji wonnych
Mam morze zbóż,
Kobierzec maków
I lilji polnych.

Nie mam ja hal,
Połonin, gór,
Zródeł przejrzystych,
Echa co w dal
Odbija bór,
W górach śnieżystych.

Mam cichy staw,
Rodzinny dom,
Klekot białego bociana ...
I tęskny śpiew
Na nutę tą:
Oj danaż moja dana.

J. M.

Anomalje importowe.

Paradoksalnie przedstawia się import włoskich kartofli do takiego kraju jak Polska, której produkcja ziemniaków wynosi jedną piątą część produkcji wszechświatowej tych ziemiopłodów i która sama usilnie poszukuje rynków dla umieszczenia własnego nadmiaru kartofli. Dotąd sprowadziliśmy z Włoch około 200 wagonów tegorocznych kartofli.... Przy normalnym i mocnym bilansie handlowym ożywiona międzynarodowa wymiana produktów jest oczywiście rzeczą bardzo pożądaną, ale bywają okresy w finansowym życiu państwa i jednostek, kiedy nawet wczesne kartofle wynoszą się na poziom poważnego zbytku, a więc import ich powinien być powstrzymany.

ODPIS.

Starostwo
powiatu świętochłowskiego
L. dz. P. — 3097 — 25 r.

Do
Urzędu Okręgowego
w Szarleju.

Zachodzą często wypadki, że poszczególne kluby sportowe urządzają swe sporty w niedziele i święta podczas głównego nabożeństwa w godzinach przedpołudniowych.

Zwracając uwagę na par. 11 rozporządzenia policyjnego Naczelnego prezesa Śląskiego z dnia 14. lutego 1912 r. w przedmiocie zewnętrznego święcenia niedziel i świąt polecam zarządzić, by tego rodzaju sporty nie były urządzane podczas głównego nabożeństwa.

Powyższe rozporządzenie należy podać wszystkim komisariatom i posterunkom policji do wiadomości i ścisłego przestrzegania. Zarazem należy o tem powiadomić miejscowe kluby i związki sportowe.

Starosta

podp. zp. Bocheński.

Urząd okręgowy Szarlej, dnia 16. VI. 1925 r.
W. Piekary.

Powyższe podaje do publicznej wiadomości.
Naczelnik urzędu okręgowego
podp. W. Polak.

ODPIS.

Śląski Urząd Wojewódzki Katowice, dn. 3. VI. 25.
L. RWD. 691 — 8 — 1006

Dot. badania mięsa przywożonego
z innych dzielnic do Woj. Śl.

Okólnik.

W górnośląskiej części Województwa dostaje się od pewnego czasu do obrotu handlowego i do konsumencji mięso, tudzież wyroby mięsne sprowadzane z województwa krakowskiego i kieleckiego a nawet słonina amerykańska, bez poprzedniego zbadania a więc wbrew obowiązującym w tej mierze przepisom w b. zaborze pruskim. W ten sposób, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, sprzedawane bywa najczęściej pokatnie (sposobem domokrażnym) mięso i wyroby mięsne, wcale nie przydatne do konsumcji co już nieraz było powodem ciężkich wypadków zachorowania u osób po spożyciu takiego mięsa zwłaszcza, że ono zakupywane bywa najczęściej dla publicznych jadłodziń.

Temu nielegalnemu handlowi mięsem usuwającemu się z pod wszelkiej kontroli sanitarno-weterynaryjnej i zagrażającemu zdrowiu publicznemu, należy jak najrychlej położyć kres.

Urząd Wojewódzki przypomina przeto postanowienia obowiązującej w b. zaborze pruskim ustawy rzeszy niemieckiej z dnia 3. czerwca 1900 r. o badaniu bydła rzeźnego i mięsa (Dz. u. p. str. 547) oraz odpowiednie przepisy wykonawcze, określając ściśle sposób postępowania z mięsem i wyrobami mięsnymi sprowadzonymi z obszarów, w których powołana ustawa nie obowiązuje, a przeznaczonymi do spożycia dla ludzi.

Według postanowień par. 13. ustawy mięso wprowadzone z obszarów, w których ustawa ta nie obowiązuje, podlega urzędowemu zbadaniu.

Mięso takie (i przytwory mięsne) przed dopuszczeniem do wolnego obrotu winno być odstawione pod dozorem policyjnym do najbliższej rzeźni miejskiej, pozostającej pod stałym kierownictwem lekarza wet. celem zbadania i odpowiedniego odciekowania.

Zauważy się, że za przekroczenia przepisów ustawy o badniu bydła rzeźnego i mięsa wzgl. zarządzeń na jej podstawie wydanych, przewidziana jest kara więzienna do 6 miesięcy, lub grzywna pieniężna do 1.500 mk. (przedwojennych) albo też obie kary łącznie.

Wojewoda

w z. (—) Żurawski
Wicewojewoda.

Urząd okręgowy Szarlej, dnia 16. VI. 1925 r.
W. Piekary

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Naczelnik urzędu okręgowego
(—) W. Polak.

Bank Ludowy w Bytomiu ODDZIAŁ SZARLEJ

Telefon nr. 23. P. K. O. Katowice 304173.

Przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe

na książeczki pod korzystnymi warunkami z wypłatą bez wypowiedzenia oraz na wypowiedzenie dzienne, miesięczne, kwartalne i dłuższe.

Z urzędów stanu cywilnego

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Porody: Józef Baranowicz, rębacz, córka. — Paweł Nimtsz, dozorca, syn. — Anastazja Rozankowa, wdowa, syn. — Jan Hoińska, rębacz, córka. — Tomasz Pierszala, rębacz, syn. — Zgony: Stanisław Brylski, sztygar maszynowy, (nieżywy poród). — Antoni Forystarczyk, bez zaw. 20 lat. — Adolf Widerka robotnik, nieżywy poród. — Zapowiedzi: Ludwik Światała, dozorca sieci telef. zamieszkały w Szarleju. Marta Marja Antoś, kontorzystka, zamieszkała w Szarleju.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Wielkich Piekarach.

Urodzenia: Szaforz Augustyn, robotnik, córka, Szoltysik Wiktor, górnik, córka. — Damasiewicz Julian, nauczyciel, córka. — Derbała Robert, siodlarz, syn. — Kajzer Augustyn, mistrz jazdy, syn. — Lubos Jerzy, górnik, syn. — Nowak Jan, górnik, syn. — Skutnik Kasper, górnik, syn. — Zapowiedzi: Górnik Wilhelm Kołodziej, w Wielkich Piekarach, niezamężna Albina Lesik w Wielkich Piekarach.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Brzozowicach.

Stan ludności 2979. — Przyprawdziło się 3. — Porody: Wawlo Franciszek, górnik, Brzozowice, córka. — Krupka Stefan, wydobywacz, Kamień, syn. — Zgony: Nowak Katarzyna, Brzozowice, 4 lata 8 mies. — Bienas Marcin, Kamień, 61 lat.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.

Zgony: Październikówna Eugenia 5 lat 5 miesięcy, dwa dni. — Dorota Zok, 4 mies. 7 dni. — Porody: Jan Saporski, córka. — Paweł Jeźwa, syn. — Ojrzyn Wincenty, córka. — Kręciszek Paweł, syn. — Roman Flakus, córka. — Stanisław Pawlak, córka. — Antoni Duda, syn. — Augustyn Tomalla, syn. — Zapowiedzi: Robert Wincenty Gnioździorz, robotnik, Aniela Marja Flacka robotnicza. — Szymon Czarnecki, sierżant linjowy, Rozalia Siwiec, bez zawodu. — Piotr Paweł Kokot, kolejarz, Gertruda Król, bez zawodu.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Wielka Dąbrówka.

Porody: Kuruś Piotr, syn. — Kiera Grzegorz, córka. — Mocygęba Jan, syn. — Skórka Jakób, syn. — Szoltyszek Piotr, syn. — Zgony: Koryciorz Marja 79 lat. — Zapowiedzi: Wieczorek Stefan, Muc Klara, robotnicza.

URZĄD MELDUNKOWY w Szarleju

Za czas od 10. VI. do 17. VI. 1925 r.

Przyprawdziło się 13 osób. — Wyprowadziło się 17 osób. — Stan ludności w dniu 15. VI. 1925 r. 12097.
O. III.

Porządek nabożeństw

URZĄD PARAFIALNY, Wielkie Piekary.

w niedzielę, 21. czerwca 1925 r.

W Kościele parafialnym.

O godz. 6 z błogost. z Józef Kutz. — O godz. 8 Segensmesse für d. Marien. Jungfrauenkongregation mit gen. Kom. — O godz. 9 z Tedeum i błogost. za małż. Jan i Antonia Burmistrz (srebr. wes.). — O godz. 11 z błogost. Komunią generalną za Kongregację panien.

W kościele Kalwaryjskim.

O godz. 6 wieczna adoracja. — O godz. 6 z wyst. za parafian. — O godz. 9 z wyst., Tedeum za małż. Piotr i Józefa Surowczyk (srebr. wes.). — O godz. 10 z wyst. za röße: Karol Kołoch, Jan Gustaw, Augusta Kłosczyk, Franciszek Orłowski.

URZĄD PARAFIALNY, Brzeziny.

W sobotę o 7 wieczorem litanja do Najświętszego Serca Pana Jezusa z błogost. — W niedzielę. Odpust: o 7 do Opatrzności Boskiej i Serca Pana Jezusa na intencję rodziny Hosz; o godz. 8 do Serca Pana Jezusa na intencję Urzędników z kopalni „Biały Szarlej”; o 10 z członków Różańca Świętego; o 11 za parafian.

Po południu o godz. 4 chrzty; o 4 uroczysty Nieszpór. — W poniedziałek o 10 ślub Świątek-Powrosło; o godz. 11 ze Żarnowiec, Imielczykowa.

URZĄD PARAFIALNY, Kamień.

Msze św. o godz. 7 i 10 rano.

CZYNNOŚĆ POLICJI w okręgu W. Piekary.

KOMISARIAT POLICJI, Szarlej:

za czas od 10.—16. VI. 1925 r.

5 nielegalne przek. granicy — aresztowania. — 1 nieprawne łowienie ryb. — 1 przekr. przepisów handlowych. — 1 przekr. przepisów policji drogowej. — 6 różnych przekroczeń policji adm.

POST. POLICJI, Wielkie Piekary.

1 odebranie karty cyrkulacyjnej. — 1 przekroczenie z ust. rybackiej. — 1 przekroczenie rozp. dot. obrotu mięsa. — 3 przekroczenia ust. polowej. — 1 przekroczenie przepisów pol. — 1 przekroczenie przepisów pol. drogowej. — 1 zakłócenie spokoju nocnego. — 2 uszkodzenia cielesne.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO

Kamień w Brzezinach

5 przekroczeń przepisów drogowych. — 1 przekroczenie ustawy przemysłowej. — 1 przekroczenie przepisów polnych i leśnych. — 1 zakłócenie pokoju publicznego i nocnego. — 1 kradzież. — 5 przekroczeń przepisów sanitarnych. — 1 czynna zniewaga godła państwowego. — 1 uszkodzenie rzeczy. — 1 rzucanie kamieniami na ludzi. — 1 konfiskata (Ostdeutsche Morgenpost).

Ostatnie wiadomości polityczne.

Rokowania w sprawie wywozu węgla górnośląskiego.

Warszawa, 19. czerwca. W czwartek rano przybył do Warszawy z Berlina pełnomocnik rządu polskiego do rokowań handlowych polsko-niemieckich dr. Witold Prądzyński w związku z prowadzonymi przez niego rokowaniami w Berlinie. Po południu obradowała komisja polityczna ministrów, wysłuchując jego sprawozdania i na wstępie rozpatrywała sprawę zmniejszenia importu niektórych towarów, a przedewszystkiem niemieckich.

Berlin, 18. czerwca. Wojna celna z Polską nie została dotychczas podjęta. Wczoraj rokowały delegacje do późnego wieczora. Dziś i jutro prowadzone są rokowania bez przerwy. Koła dobrze poinformowane wciąż jeszcze zapewniają, iż zostanie zawarta tymczasowa umowa.

Straszne skutki wojny gospodarczej.

Gdańsk, 18. czerwca. Cała tutejsza prasa omawia obszernie rozpoczęty wczoraj w stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich stan beztraktatowy, podkreślając, że skutki tej wojny gospodarczej mogą być straszne dla wszystkich, bo i dla Niemiec wojna gospodarcza z Polską nie będzie rzeczą lekką, gdyż gospodarka niemiecka przeżywa obecnie ciężkie przesilenie.

Budowa kolei z Kalet do Podzamcza.

Warszawa, 18. czerwca. Komisja komunikacyjna sejmu uchwaliła projekt ustawy o budowie kolei Kalety-Podzamcze, kosztem 25 milionów złotych. Kolej ma być wykończona w przeciągu dwóch lat.

Powrót Amundsen.

Berlin, 18. czerwca. Amundsen i towarzysze jego powrócili dzisiaj cało i zdrowo do Spitzbergen.

Według innych wiadomości Amundsen był zmuszony, nie dojechawszy do bieguna północnego, lądować z powodu gęstej mgły, która uniemożliwiła dalszy lot latawców.

PAWEŁ PYRELIK, SZARLEJ

Telefon 83.

Kamieńska 9

Telefon 83.

poleca towary kolonjalne, makę i zboże

Hurtownie i detalicznie.

Hurtownie i detalicznie

Pielegnuj rower za pomocą

→ **Auto-Doktor**

Oryginalna konewka zł. 2.50.
Również sprzedaje luźno

JAN FRAN CZOK, Szarlej, Kamieńska 12.

**Rowery - Pneumatyki „Liga“ od zł. 8. - Pedaly „Allright“
Precyzyjne osie do przedniego koła „R H“**

Pomimo zwykłej ceny jeszcze po starych cenach.

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Gór. Sl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Salon fryzjerski dla pań

ELEKTRYCZNE
MYCIE GŁOWY

Bertha Thomys, Szarlej

Kamieńska 42.

UCZEŃ,

który ma chęć do rzemiosła krawieckiego może się zgłosić.

Karol Lubos, Szarlej
Mistrz krawiecki.

Poszukuję na posiadłość 3½ morgi w Piekarach

800.- Zł na 1. hipotekę

Łask. zgłoszenia pod **C. S.** do Eksped. „Głosu z nad Brynicy”.

Kto popiera handel i przemysł zagraniczny ten zwiększa w kraju szereg bezrobotnych.

Zdrowotnie
polecone!

Piwo grodziskie

w butelkach oryginalnych

do nabycia w każdej restauracji etc.

Zdrowotnie
polecone!

POLECAM

towary kolonjalne, emal-
jowe i łokciowe po niskich cenach.

E. Październiak, Szarlej

ulica Kamieńska.

Zakład dentystyczny

poleca sztuczne zęby z płytą i bez płyty,
korony i mostki złote po najniższych cenach.

Emilja Walochnik

Szarlej, ul. Piekarska 21.

Drogerja pod Białym Orłem

A. Bodylak, Szarlej

Kamieńska 34

Poleca we wielkim wyborze:

**farby, pendzle, pokosty
i lakiery**

po cenach przystępnych.

**Biomalc, maczki i emulzja dla dzieci.
Mydła, perfumy, wody kolońskie.**

Polecam

towary kolonjalne i emalja

także **garnki gliniane** (Buncloki)

po niskich cenach.

F. Kiernikowski, Szarlej

ulica Piekarska.

Zakład dentystyczny

poleca

**sztuczne zęby z płytą i bez
płyty, korony i mostki złote**

po najtańszych cenach.

Jeny Stroka, Szarlej

ul. Piekarska 18.

GERHARD KUSZ

Telefon 18

WIELKIE PIEKARY

Telefon 18

Polecam:

wszelkie towary kolonjalne, makę i zboża
hurtownie i detalicznie

DROGERJA św. BARRARY

Czesław Wolski, Szarlej

Telefon 77

Poleca po cenach najniższych:

Pokosty, farby, lakiery, pendzle, ter-
pentyne, benzynę, klej, szelak, bronz,
szczotki malarskie, krede, karbolineum
gips, bejcę, kamień mydlany, kolo-
fonia, kwas solny i siarczany, bo-
raks, natron, potaż, esencję octową.